Nr. 81 (1909) Warszawa, Sobota 24 marca 1923 r. Rok XXIX.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Mk. 13000.—
bez odnoszenia	„ 11500.—
na prowincji miesięcz.	13000.—
Zagranicą	„ 20000.—

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia	
w tekście (przed kron.)	Mk. 700
Nekrologi	„ 250
zwyczajne	„ 400
drobne za jeden wyraz	„ 150

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w № niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 Po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedyńczy **500** mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

Cień p. Michalskiego.

Wiadomo, jaką niesmaczną komedję, jakie wręcz kpiny z interesów miljonowych mas spożywców, urządził p. Michalski z powierzonym jego pieczy „Nadzwyczajnym Komisarjatem do zwalczania drożyzny".

Niedbalstwo b. ministra skarbu w wykonaniu powierzonych mu, a przez niego samego z takim blagierskim patosem zapowiadanych funkcji, sprawiło, że kraj wije się dziś pod dyktaturą spekulantów i lichwiarzy żywnościowych. Wstrzymując bowiem — z przyczyn dotąd niewyjaśnionych — udzielenie miastom i spółdzielniom przeznaczonych przez Rząd na walkę z drożyzną kredytów, p. Michalski *uniemożliwił organizacjom spożywców np. nabycie w czasie właściwym* i magazynowanie zboża po takich cenach, które dzisiejszą spekulację byłyby znacznie ukróciły. Czy p. Michalski robił to za aprobatą rządu p. Ponikowskiego, czy też postąpił tak całkiem samowolnie, z jakiegoś chyba tylko *ad usum* paskarzy „walenrodyzmu", o to już nie chodzi. Dość, że zapowiadana przed rokiem z taką reklamą rządowa „akcja antydrożyźniana", okazała się w praktyce farsą, z której pierwsi paskarze głośno sobie podrwili, co, nawiasowo mówiąc, „autorytet" ówczesnego Rządu bardziej jeszcze podniosło...

Nie w takim chyba celu — chcemy w to wierzyć — zainicjował „walkę z drożyzną" Rząd obecny, którego premjer p. Sikorski i w swej mowie programowej w Sejmie i w licznych innych enuncjacjach zapowiedział całkiem nawet konkretne środki tej walki.

Jednym z tych środków „konkretnych" było właśnie, wzgl. być ma — powołanie na nowo do życia Nadzwycz. Komisarjatu do zwalczania drożyzny, którego funkcje zarówno przez Komitet ekonomiczny, jak i przez Radę ministrów dawno już zostały ustalone, a który dla spełnienia swych zadań otrzymać miał odpowiednie kredyty.

W obecnych warunkach, gdy agrarna większość sejmowa sprzeciwia się każdemu projektowi, zdążającemu do powstrzymania spekulacji, gdy ustawodawstwo żadnych poważniejszych do walki z paskarstwem uprawnień nie daje, pozostaje jako *jedyny na razie* skuteczniejszy środek ochronny ludności przed lichwą żywnościową:

masowy, przy interwencji Rządu, zakup artykułów żywnościowych przez miasta i organizacje spółdzielcze i rozdział tych artykułów między spożywców.

Jeżeli jednak Komisarjat Nadzwyczajny taką czysto gospodarczą akcję, podjąć ma i przeprowadzić z należytym skutkiem, *musi mieć do swej dyspozycji odpowiednie kapitały, a więc kredyty ze strony Rządu.*

A właśnie sprawa tych kredytów przedstawia się w sposób bardzo—ciemny!

Gdy powołano do życia Komisarjat— przed 2 miesiącami! — donosiły pisma o jakiejś jakoby „zasadniczej uchwale" Rządu, przeznaczającej dla miast i kooperatyw specjalne na walkę z drożyzną kredyty, których wysokość dojść miała do sumy 150 miljardów mk. Na poczet tej sumy otrzymać miał Komisarjat Nadzw. „narazie" *zaliczkę* w wysokości 5 miljardów, dla rozdziału między spółdzielnie.

Zaliczka ta *miała być wypłacona jak najprędzej*, już z *początkiem lutego*, w tym właśnie celu, by całą akcję *„przyśpieszyć"* ze względu na zbliżające się święta i związaną z tem spekulację paskarską. Nadto i miasta otrzymać miały odpowiednie dotacje kredytowe — również „jak najprędzej"...

Gdy jednak przyszło do wypłaty tych „przyśpieszonych" kredytów, zaczęli biurokraci z Min. Skarbu *zwlekać sprawę z tygodnia na tydzień* na to, by wreszcie oświadczyć, iż *kredytów nie wypłacą*, bo... „niema formalnej uchwały Rządu"...

Przyszła wreszcie „uchwała" (z początkiem b. m.), przeznaczająca 5 miljardów dla kooperatyw, a 20 miljardów na zakupno zboża dla miast i spółdzielni... Zanim wszakże kooperatywy *już zdecydowane* dla nich kredyty otrzymały, minęło znowu 2 tygodnie, bo biurokraci ministerjalni wydłubywali *coraz to nowe formalistyczne głupstwa, które całą sprawę z dnia na dzień odwlekały.* Trzeba było dopiero interwencji posłów tow. Marka i Żaremby, by „przyśpieszone (!) antydrożyźniane kredyty", których wypłatę zapowiadano *na początek lutego b. r.*, znalazły się — i to w wymiarze bardzo skromnym — w rękach kooperatyw *dopiero po połowie marca b. r.!* Jak fatalnie zwłoka ta odbiła się na kooperatywach, świadczy np. fakt, że jedna z organizacji spółdzielczych, która — licząc na zapowiedzianą „rychliwą" wypłatę kredytów — zamówiła większą ilość mąki, *przez parę dni z rzędu płacić musiała kolei t. zw. osiowe, dochodzące do 500.000 mk. dziennie*, zanim wreszcie była w stanie mąkę z kolei odebrać!

Tępota i złośliwość biurokratów odbiła się dotkliwie *przedewszystkiem na spożywcach*, gdyż wszystkie wynikłe ze zwłoki koszta podniosą oczywiście cenę artykułów.

Ale zachodzi uzasadnione podejrzenie, że jest tu coś więcej, jak tylko... sama formalistyka!

Wygląda to na *rozmyślne sabotowanie całej akcji antydrożyźnianej*... Wiadomo, że Chjena ma wśród biurokratów gorących wyznawców, gotowych na jej skinienie sabotować zarządzenia każdego Rządu!..

Jeżeli do tego dodamy „energję" Rządu, który miesiącami namyśla się nad wykonaniem zapowiedzianej przez siebie „akcji przeciwdrożyźnianej", zrozumiemy, dlaczego akcja ta z takim aplombem zapowiadana, takie mizerne dotychczas wydaje rezultaty...

Jak ta akcja dalej się rozwinie — niewiadomo. Wystarczy wskazać fakt, że Komisarjat Nadzw., *nietylko nie wie*, jakie dalsze kredyty będzie miał od dyspozycji, co *uniemożliwia ułożenie jakiegoś dalszego planu walki z drożyzną*, ale że nawet etat tego Komisarjatu jeszcze nie jest ustalony!

Jakże inaczej traktuje się kapitalistów! Gdyby zliczyć wszystkie kredyty rządowe dla wielkich spekulantów rolnych i przemysłowych, to się okaże, że *sięgną one połowy zadłużenia państwa w P. K. K. P.* Natomiast dla miljonowych mas spożywców, przez spekulację gnębionych, rzuca się jałmużnę mizerną i każe się na nią czekać miesiącami...

Kcz.

Wybory w Jugosławji.

Zaciekła walka wyborcza, od trzech prawie miesięcy toczona w Jugosławji, została w niedzielę ubiegłą, d. 18 b. m., rozstrzygnięta. I, aczkolwiek zupełnie dokładny wynik wyborów do parlamentu belgradzkiego nie jest jeszcze znany, dotychczasowe bowiem doniesienia agencji telegraficznych ulegną, niewątpliwie, pewnym drobnym zmianom, można przecież już dzisiaj rezultat wyborów niedzielnych dosyć ściśle politycznie ocenić.

Jak wiadomo, Skupczyna (parlament) belgradzka została w początkach grudnia r. ub. rozwiązana z tego powodu, że wskutek rozłamu wewnątrz bloku stronnictw rządowych, ministerjum Pasicza-Pribiczewicza, znalazło się w mniejszości. Gabinet Pasicza, mając do wyboru ustąpienie albo rozwiązanie Skupczyny, wybrał to drugie. Rozłam wyniknął na tle sprawy chorwackiej. O powodach i rozwoju kwestji chorwackiej pisaliśmy już obszerniej w swoim czasie. Dzisiaj zaznaczyć jeno wypada, że zagadnienie przebudowy gmachu państwowego Jugosławji było centralnym punktem całej akcji wyborczej i z tego też głównie punktu widzenia należy oceniać wyniki wyborów niedzielnych.

Nowoobrana Skupczyna belgradzka liczyć będzie obecnie 313 posłów. Na ogólną tę liczbę przypada na stronnictwo rządowe radykałów, któremu przewodzi Pasicz — 122 posłów, demokraci, wśród których istnieje silna grupa federalistów — wchodzą do nowego parlamentu bardzo osłabieni, parlamentarna frakcja ich bowiem liczyć będzie 50 posłów. Znacznym natomiast sukcesem wyborczym poszczycić się mogą federaliści chorwaccy: stronnictwo chłopskie Radicza, od dłuższego czasu bojkotujące faktycznie Skupczynę belgradzką; pomimo zmniejszenia ogólnej liczby mandatów parlamentarnych, zdobyło ono 70 miejsc (w starej Skupczynie — liczyło 50 posłów) i będzie drugiem co do siły liczebnej stronictwem w parlamencie jugosłowiańskim. Pozostałą liczbą mandatów podzielili się klerykali. Klerykali słoweńscy, prowadzeni przez dr. Korsecza, którzy utrzymali dotychczasowy swój stan posiadania (23 mandaty), oraz mniejszości narodowe: muzułmanie bośniaccy, Niemcy i Czarnogórcy federaliści. Rzecz wysoce charakterystyczna: do nowej Skupczyny nie obrano ani jednego komunisty, pomimo, że do pierwszej, ustawodawczej Skupczyny stronnictwu komunistycznemu udało się przeprowadzić 56 posłów, mandaty których po zamachu belgradzkim zostały unieważnione. Partja socjalistyczna z walki wyborczej wychodzi, o ile idzie o liczbę zdobytych miejsc w parlamencie, osłabiona, zamiast 10, liczyć będzie zaledwie 3 posłów. Błędnem jednak byłoby wyciąganie z tego faktu wniosku o zupełnem zamknięciu ruchu komunistycznego w Jugosławji lub o bezsilności stronnictwa socjalistycznego w tem państwie. Stary Pasicz, przeprowadzał wybory ostatnie przy pomocy metod bałkańskich, co wpłynęło na to, że wybrano kilku zaledwie socjalistów, utrącono wszystkich republikanów i komunistów, a w sporej mierze i wrogo przeciwko Państwu nastrojonych demokratów, zwłaszcza z t. z. lewicy.

Stronnictwo radykałów, dzięki zabiegom swego przywódcy Pasicza wchodzi do nowej Skupczyny wzmocnione liczebnie, ale osłabione politycznie; zraziło bowiem do siebie, a to bezwzględnością swych metod wyborczych, stronnictwo demokratyczne i mniejszości narodowe. To też utworzenie rządu koalicyjnego: radykalno-demokratycznego, popieranego przez muzułmanów bośniackich i Niemców jest bardzo wątpliwe. A ponieważ samo stronnictwo radykałów nie ma większości, przeto rządy radykałów i ich przywódcy Pasicza przy takim składzie parlamentu utrzymać się nie mogą. W jednym tylkko wypadku liczyć może Pasicz i jego stronnictwo na pomyślny dla siebie układ sił w Skupczynie. Mianowicie, wówczas, kiedy federaliści chorwaccy: stronnictwo chłopskie Radicza nadal będzie bojkotowało parlament belgradzki; w tym wypadku Pasicz mógłby oprzeć się tylko o swoje stronnictwo radykalne i mając bardzo słabą wprawdzie, ale za to jednolitą większość, mógłby rządzić nadal Jugosławją.

Taki jednak wypadek zdaje się być niemożliwy, albowiem Radicz wyraźnie niejednokrotnie w czasie kampanji wyborczej oświadczał, że bez względu na wynik wyborów, on i jego stronnictwo pójdzie do Belgradu i na arenie parlamentarnej walczyć będzie o prawnopaństwową samodzielność Chorwacji w ramach państwowego ustroju Jugosławji.

To też wyniki ostatnich wyborów do Skupczyny belgradzkiej uważać trzeba naogół za niezbyt pomyślne dla dotychczasowego stronnictwa rządowego, tem więcej, że nie stwarzają one warunków, przy których przesilenie państwowe, wynikłe na gruncie kwestji chorwackiej mogłoby być szybko rozwiązane.

J. Most.

Położenie górników polskich we Francji.

Od jednego z organizatorów życia społecznego wśród robotników polskich w północnej Francji, przebywającego chwilowo w Ruhrze, otrzymuję następujące informacje o losie tamtejszych Polaków.

Polską kolonję robotniczą w północnej Francji można podzielić na pięć terytorjalnych grup, z których najdalej wysunięta na zachód ogniskuje się dokoła miasta Bruay les Mines i należy do najliczniejszych. Ośrodkiem drugiej grupy jest miasto Lens, leżące jeszcze częściowo w gruzach i dlatego słabo zamieszkane. Trzecim ośrodkiem wychodźców polskich jest miejscowość pomiędzy miastami Douai i Samair. Czwartem — pomiędzy Samain i Valensiennes. Ostatnia grupa znajduje się na wschód od Valensiennes i jest najbardziej skupiona.

Wzajemny stosunek między robotnikami polskimi, a francuskimi pozostawia wiele do życzenia. Robotnicy polscy z Nadrenji uważają swoich francuskich kolegów za kulturalnie niżej stojących i fachowo mniej od siebie wykwalifikowanych. Francuzi także stronią od Polaków, zwą ich „Bochami" dlatego, że tu i ówdzie Polacy posługują się wyrazami niemieckiemi, a dzieci polskie z zachodnich Niemiec używają bardzo często na ulicy języka niemieckiego.

Polski element robotniczy nie jest jednolity. Rozróżnić w nim można cztery typy, zależnie od dzielnicy, z której przy-

byli: z b. Królestwa, z Wielkopolski i Pomorza, z Małopolski i z Nadrenji-Westfalji.

Zarobki górników we Francji ustala się podług klas. Polski robotnik wykwalifikowany otrzymuje początkowo zarobek klasy ósmej, po pewnym czasie dziewiątej, a gdy już włada językiem francuskim, otrzymuje płacę klasy dziesiątej, t. j. najwyższej. Różnica pomiędzy klasami płacy jest następująca: dziewiąta klasa zarabia 2 franki dziennie mniej, niż dziesiąta, ósma zaś 5 franków mniej, niż dziesiąta. Wszyscy górnicy w północnej Francji otrzymują dodatek rządowy w wysokości 5 franków. Lecz w tym wypadku otrzymują 5 franków mniej od kopalni. Na dzieci otrzymują górnicy następujące dodatki dziennie: na pierwsze dziecko 1 fr., na drugie 1,50 fr., na trzecie 2 fr., na każde następne 2 fr. do lat czternastu. Po roku pracy każdy robotnik otrzymuje gratyfikację w wysokości 100 fr., oraz prawo przeniesienia się na inne miejsce. Nie posiadając własnego domostwa, Polacy chętnie korzystają z tego prawa, wędrując przeważnie z południa na północ.

Bezżenni lub żonaci, których rodziny pozostały w Niemczech, czy w Polsce, odnajmują „kąty" u rodaków osiadłych na emigracji wraz z rodzinami. Niejednokrotnie można spotkać aż sześciu takich „kątników" w jednem mieszkaniu. Inni znowu mieszkają w barakach, utrzymując się w kantynach (sklepikach) kopalni.

Na wypadek okaleczenia górnicy otrzymują połowę zarobku, połowę dodatku rządowego (2,50 fr.), oraz całą zapomogę na dzieci. W bardzo trudnem natomiast położeniu znajdują się rodziny na wypadek śmierci ich żywiciela. O ile rodzina taka nie mieszka 2 lata we Francji, pozbawiona jest wszelkiej opieki.

Konwencja polsko-francuska nie zezwala robotnikom polskim samodzielnie organizować się zawodowo. Organizacje takie jednakowoż powstają, aczkolwiek prześladuje je policja francuska. W Arenberg i w Haillicourt polskie stowarzyszenia robotnicze rozwiązano, a przywódców wydalono z kraju, związek w Lallaing w celu uniknięcia kary połączył się z syndykatem komunistycznym.

Wielkie niezadowolenie panuje wśród uchodźców z konsulatu polskiego w Paryżu. Uskarżają się zwłaszcza na wygórowane opłaty wizowe, gdy chodzi o wyjazd do kraju. Wiza francuska oraz belgijska kosztują po 2½ fr., niemiecka 25 fr., a polska 125 fr.

Robotnicy polscy z Nadrenji wędrują przeważnie do północnej Francji i Lotaryngji. Mimo to zatrzymuje się ich częstokroć w Toul'u, skąd gwałtem zniewala się do wyjazdu do Francji południowej, gdzie warunki pracy są najgorsze.

Herne, 10 marca 1923.

Wacław Schmidt.

Zatarg o podwyżkę płacy w przemyśle włóknistym.

Przemysłowcy usiłują obniżyć zarobki robotników — Na podstawie umowy przypada podwyżka do 40%, a dają tylko 15%.

Jak wiadomo, w przemyśle włóknistym istnieje umowa z dnia 19 listopada ub. r., na podstawie której zbiera się komisja z przedstawicieli Związków zawodowych i organizacji przemysłowców w dzień 18-ty każdego miesiąca w celu obliczenia i ustalenia podwyżki płacy na podstawie ustalonego sposobu obliczania wzrostu drożyzny.

W zeszłym miesiącu na wspólnej Konferencji przedstawiciele przemysłowców oświadczyli, że na przyszły miesiąc nie będą mogli zastosować przypadającej podwyżki na podstawie umowy. Oznaczało to zerwanie umowy. Przedstawiciele organizacji zawodowych oświadczyli, że stoją w dalszym ciągu na stanowisku wykonania umowy i że będą bezwzględnie dążyli do podwyżki na podstawie umowy.

Dn. 19 b. m. w Łodzi odbyła się wspólna konferencja przedstawicieli przemysłowców i robotników. Przedstawiciele przemysłowców oświadczyli, że umowa ich nie obowiązuje, że zgadzają się dać podwyżkę robotnikom 15%, motywując to tem, iż każda podwyżka płac w przemyśle daje pretekst kupcom do podwyższania cen i że przemysł jest w trudnem położeniu.

Przedstawiciele Związków klasowych, wykazując, że stanowisko przemysłowców jest nieszczere i niesłuszne, domagali się podwyżki odpowiedniej do wzrostu drożyzny na podstawie umowy, która uczyniłaby około 40%, a nie 15%. Dalej, że nie można kosztem obniżenia zarobków głodowych robotników „uzdrawiać" sytuację gospodarczą. Przedstawiciele Związków „Praca" i Ch. D. popierali stanowisko Zw. klasowego.

Musimy zaznaczyć, że przemysłowcy łódzcy słuchają rozkazów Lewjatana i robią to, co przemysłowcy metalowi i inni. Ale stanowisko ich tem mniej jest usprawiedliwione, że zarobki w przemyśle włókienniczym są bodaj najniższe, podwyżki nigdy nie wyrównywały wzrostu drożyzny.

Kapitaliści wiedzą, że obecna sytuacja przemysłowa jest ciężka dla robotników, bo jest kryzys w przemyśle, przedewszystkiem w przemyśle wełnianym w okręgu łódzkim. Robotnicy pracują tam 3—4 dni w tygodniu. Przy obecnej drożyźnie i niskich zarobkach robotnicy znajdują się w położeniu wprost tragicznem.

W tej sprawie odbyło się dn. 21 b. m. zebranie łódzkich delegatów Związku klasowego włóknistego. Po sprawozdaniu, wygłoszonem przez przedstawiciela Związku i omówieniu sytuacji, zebrani powzięli następującą uchwałę:

„Ogólne zebranie delegatów fabryk włóknistych po wysłuchaniu sprawozdania z pertraktacji, stwierdza, że podwyżka 15% jest niewystarczająca i postanawia pozostawić Zarządowi wolną rękę przy dalszem prowadzeniu akcji podwyżkowej.

W dalszym ciągu rezolucja mówi o skoordynowaniu akcji robotników i o przygotowaniu do *ewentualnego strajku* w obronie płac według umowy z dn. 19 listopada".

Zebranie delegatów związku „Praca" powzięło podobną uchwałę.

W sprawie tego zatargu Min. Pracy usiłowało podjąć pośrednictwo przez starszego inspektora p. Wojtkiewicza, ale bezskutecznie. Przemysłowcy nieugięcie stoją na swojem stanowisku.

Prawdopodobnie przed świętami nie dojdzie do strajku, ale po świętach strajk jest możliwy, o ile wszystkie związki zajmą jednolite stanowisko, a pp. fabrykanci nie zgodzą się na żądania robotników.

A. S.

Obchód 30-lecia P. P. S.

DO CENTRALNEGO KOMITETU WYKON. P.P.S.

Zebranie zarządu kółka P.P.S. w Zurychu w dn. 10 marca r. b. postanowiło Wam przesłać z powodu obchodu 30-lecia partji najserdeczniejsze pozdrowienie oraz życzenie pomyślnego rozwoju i owocodajnej pracy w przyszłości. Niechaj się ziszczą wreszcie upragnione ideały prawdziwego braterstwa, równości i jednomyślności w przeprowadzaniu naszych wspólnych życzeń. Niech nam zajaśnieje nareszcie jutrzenka proletarjackiej Polski.

Jednocześnie przesyłamy Wam 250,000 mk. na „Linotyp" dla drukarni „Robotnika".

Zarząd Kółka P.P.S. w Zurychu.

RADOM

(Korespondencja własna).

Bardzo uroczyście i ładnie wypadł obchód 30-lecia naszej partji.

W udekorowanej sztandarami sali Rady Miejskiej zebrał się tłum robotników i robotnic i garść inteligencji pracującej; zagaił krótkiem, lecz ładnem, przemówieniem, prezydent m. Radomia, tow. Całuń, poczem szereg przedstawicieli Zw. Zawodowych i bratnich organizacji (tow. tow.: Trybulski, Grzecznarowski, Pawłowski, Tad. Gruszczyński) w treściwych, jędrnych przemówieniach składał życzenia partji i wyrażał gorące uczucia mas robotniczych.

Tow. Kelles - Krauz wezwał do uczczenia pamięci bojowników, którzy padli w walce o Polskę i sprawę proletarjatu i oświetlił znaczenie i działalność P.P.S..

Uroczystość uzupełniły: bardzo udatna deklamacja tow. Paca i orkiestra Zw. Kolejarzy, oraz odśpiewanie „Czerwonego" i „Na barykady".

OSTROWIEC.

(Korespondencja własna).

Uroczyste zebranie członków P. P. S. i sympatyków otworzył tow. Płatek, witając w imieniu O. K. R-u przedstawicieli bratnich instytucji, oraz wszystkich zebranych, poczem poprosił na honorowego przewodniczącego tow. Laskowskiego.

Dalsze przemówienia powitalne wygłosili: imieniem klubu Robotniczego tow. Misiura Józef, imieniem Robotniczego Stow. Spoż. w Ostrowiu tow. Wincenty Chmielewski i imieniem Związku przemysłu metalowego w Polsce, oddział w Ostrowiu, tow. Jan Gąsior.

Następnie tow. Płatek scharakteryzował działalność P. P. S. w czasach konspiracyjnych, oraz nawiązał do chwili obecnej, wspominając o zasługach Rządu tow. Moraczewskiego dla klasy robotniczej. Na propozycję mówcy zebrani uczcili przez powstanie pamięć poległych bojowników P. P. S.

Dalej tow. Laskowski mówił o trudnościach przy powstaniu organizacji na terenie Ostrowca w r. 1895.

Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" zakończono zebranie.

ŁOMŻA

(Korespondencja własna).

Obchód 30-lecia P.P.S. odbył się tu w odpowiednio udekorowanej i szczelnie wypełnionej sali Domu Ludowego.

Uroczystość rozpoczęła się o godz. 7 wiecz. przemówieniami powitalnemi i życzeniami, składanemi przez delegatów Związków Zawodowych, poczem przedstawiciel C.K.W., akademik Dubois, scharakteryzował dotychczasową działalność partji. Z kolei tow. Wieniawa - Długoszowski wygłosił odczyt na temat „Znaczenie P.P.S.".

Po przerwie, na świeżo zbudowanej scenie Domu Ludowego, amatorzy odegrali jednoaktowy dramat p. t. „Skazaniec" Osterloffa.

W części koncertowej wzięli udział: ob. Zofja Burkowska (deklamacja), tow. Wieniawa - Długoszowski (deklamacja własnego utworu, pisanego podczas pobytu w Cytadeli).

Uroczystość zakończono zbiorową kolacją. Wśród biesiadników znalazł się bojowiec z 1905 r. tow. Boryszewski, skazany na śmierć, którego, po kilkunastu latach katorgi, uwolniła rewolucja rosyjska. Nic też dziwnego, że spotkały go ze strony młodszych towarzyszy zasłużone owacje.

KOWEL.

(Korespondencja własna).

Dn. 18 marca r. b. obchodził Kowel uroczyście 30-lecie istnienia Polskiej Partji Socjalistycznej.

W dużej sali kina kolejowego „Oświata" zgromadziły się tłumy robotnicze, które witała „Marsyljanką" orkiestra kolejowa. Uroczysty obchód zagaił tow. Świnarski, następnie „Chór ludowy" ukraiński pod batutą zasłużonego dyrygenta p. Bartko wykonał szereg pieśni.

Przemawiali reprezentanci organizacji robotniczych tow. tow. Wleklik i Merio, tudzież burmistrz miasta Kowla. Zakończył obchód odczyt tow. posła Wolickiego na temat „Szkic historyczny P. P. S.".

Tow. poseł Wolicki, kończąc swój odczyt, wezwał ukraińskich i polskich robotników do wspólnej walki z reakcją.

Nadmienić wypada, iż miejscowemu komitetowi P. P. S. chór polski „Lutnia" odmówił wzięcia udziału w uroczystości; wziął w niej udział chór ukraiński, któremu tow. robotnicy i komitet miejscowy P. P. S. składają serdeczne podziękowanie.

Książki nadesłane.

„Mickiewiczowskie 44". Bohdan Wydżga. Nakładem Książnicy Polskiej T-wa Nauczycieli Szkół Wyższych.

„Eligjusz Niewiadomski w oświetleniu psychjatry". Dr. Maurycy Urstein.

„Ustawa o państwowej służbie cywilnej nauczycieli szkół średnich". (Projekt Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych). Nakładem Książnicy Polskiej T-wa Nauczycieli Szkół Wyższych.

„Szkice hygjeniczno - wychowawcze". Dr. Stanisław Kopczyński. Nakładem Książnicy Polskiej.

„Nowa granica Polski na Wileńszczyźnie". Mapa o podziałce 1 : 2,000,000. Nakładem Spółki Kartograficznej we Lwowie (Łyczakowska 5).

Sprawozdanie literackie.

Fr. Werfel. Nie morderca jest winien lecz zamordowany. Przełożył R. Fajans. Nakład B. Rudzkiego. Warszawa 1923.

Głębszego powodu przyswojenia literaturze polskiej tego przekładu właściwie niema. Dobrze narysowanne środowisko oficerskiej rodziny austrjackiej z czasów przedwojennych stanowi jedyną zaletę tej książki. Idea główna, walki syna z ojcem zupełnie podobna, jak u Synge'a. Komiczne już zupełnie są rozdziały, opisujące tajemnicze lokale i działalność jakiegoś anarchistyczno - żydowsko - rosyjskiego komitetu rewolucyjnego, który na widok policji wpada w obłąkańczy strach. Mgliste, w duchu taniego mistycyzmu postacie, wrażenie komizmu jeszcze zaostrzają. Bohater po rozmaitych perypetjach wyjeżdża do Ameryki, żeni się tam, i „wiedzie mu się nieźle".

John Galsworthy. Powszechne Braterstwo. Powieść. „Bibljoteka powieściowa „Kurjera Polskiego". Tom I. Przełożyła Br. Neufeldówna.

Z pośród wielu powieści pośpiesznie i bez wyboru tłumaczonych utwór angielskiego autora odznacza się jako dzieło głębokie pod względem artystycznym i społecznym. Autor posługuje się metodą rzadko używaną przez artystów — analizy psychologicznej na tle socjologicznem. Jego postacie nie są indywiduami wyrastającemi z samych siebie ale najsilniejszemi węzłami są związane z glebą, na której się rozwinęły, z przeszłością i klasą społeczną. Życie społeczne, jego załamania i prądy nie płyną sobie gdzieś poza nami ale wciskają się w najtajniejsze głębiny serca, myśli i sumienia.

Tam właśnie, w ciemnych, powikłanych ostępach duszy Galsworthy bada prąd współczesnego życia gromadnego. Stosunek do spraw, nawet słowa poszczególne analizuje tą metodą. Cecylja: „która również zawsze staczała walki wewnętrzne, wiedziała, że owem czemś jest dziwaczny, nowy twór, sumienie społeczne, blade widmo, snujące się dokoła domów tych, co przypadkowo, przez niedbalstwo lub pod wpływem kultury, otworzyli wrota podejrzeniu: czy to podobna, żeby poza moją klasą istniała jeszcze inna klasa ludzi, czy też ja śnię?"

Cała powieść obraca się dokoła problematu „sumienia społecznego". Ale wyraz „problemat" jest tu za ciężki. Utwór jest bowiem powieścią artystyczną, w której autor roztrząsa „sumienie" zamożnej rodziny angielskiej sposobami wyłącznie artystycznemi, nie obciążając jej nigdzie balastem zbędnych dyskusji. Wszystko dzieje się w najczulszym ośrodku jednostki, jako wytworu społecznego i historycznego. Drobiazgowa, wyrafinowana analiza myśli, uczuć i postawy rodziny stojącej na szczycie kultury wobec dziewczyny wiejskiej, która zahaczyła się i wdarła w samo centrum rodziny „państwa", cicha, skryta tajemna walka instynktów, pożądań, pragnień między przedstawicielami dwu klas czyni z tej powieści ciekawe i potężne dzieło. Widzimy tu Anglję współczesną, jej problemat społeczny i kulturalny w przekroju dziwnie przejrzystym i po mistrzowsku dokładnym, opracowanym i wycyzelowanym do najdrobniejszych szczegółów. Galsworthy przezwyciężył w tej powieści jedną z największych trudności w dziedzinie artystycznej: ukazał problemat jak najbardziej ogólny w załamaniu jak najbardziej indywidualnem. Z suchego, „objektywnego" pojęcia, z twardego — artystycznie rzecz biorąc — „zagadnienia społecznego" urobił twór wyrafinowanego piękna i wstrząsającej głębi. Punkt ciężkości sprawy przeniósł z trybuny i dyskusji — w głąb serca i sumienia przedstawicieli najwykwitniejszej kultury i przedstawicieli najbezwzględniej wydziedziczonych.

Korekta, niestety, straszliwa, psuje wrażenie i zniechęca do tej głębokiej książki.

Gotfryd Keller. Romeo i Julja na wsi. Książek „Ignosa" tom VII. Tłumaczyli Stefan Frycz i Alferd Tom.

Wielkie to — nie objętością ale wagą artystyczną—dzieło Kellera było już przełożone przed wojną na język polski (przez St. Rossowskiego). Ale przekład pierwszy stanowi odstraszający przykład dowolnego przeistoczenia i zniekształcenia oblicza największego pisarza szwajcarskiego. Tłumacz tam przerabiał, gmatwał albo wprost opuszczał (np. całe zakończenie arcydzieła), co mu się wydawało zbędne lub niejasne. Tymczasem Keller jest twórcą, którego każdy wyraz, każdy obraz, każdy spójnik ma znaczenie i przeznaczenie. Utwory jego są jak grona winne wyhodowane wprawdzie ręką ludzką ale nabrzmiałe sokiem, czerpiącym swą moc z promieni słonecznych. Jest w Kellerze, w jego uroczystym a jednocześnie jakby figlarnym i szyderczym stylu powaga i lekkość heleńska. Dlatego nic tam nie wolno opuszczać, nic przeoczyć a zarazem umieć trafić w ten tajemniczy ton jego prozy, który szumi w słowie jak muszla — szumem wieczności.

Nie jest on „prosty" w znaczeniu, jakiemś prymitywistycznem. Acz realista nawskroś — w realnem chwyta on nierealnie, w czasie bezczas, w przestrzeni nieskończoność. Prostak tylko mógłby pojmować Kellera „prosto". On posiada tylko doskonałość prostoty w formie, wyrażającej w ostatecznej doskonałości słowa uczucia i walki, jak najbardziej powikłane, skłębione i tragicznie sprzeczne. Tę szczególną cechę wyjątkowo skomplikowanej melodji języka Kellera do gruntu zrozumieli dwaj tłumacze, którzy już przyswoili naszemu piśmiennictwu 11 arcydzieł szwajcarskiego twórcy. (Alfred Tom przełożył sam cudowne „Siedem Legend").

Ale czytelnik albo recenzent powierzchownie liznąwszy Kellera zrazić się może tem właśnie, co stanowi odrębność G. Kellera, którą tłumacze zbożnie zachowali. Powaga — i groteska? Humor — i tragedja? Realizm — i metafizyka (dyskretnie grająca z głębin stylu)? Związanie najwyższych porywów ducha ludzkiego z codziennością? Tak, to nie jest ani proste, ani łatwe. Kellera trzeba się uczyć czytać. Każdego niewątpliwie wzruszy tragiczna sielanka Romea i Julji, ale niechże przyjrzy się dokładniej a spostrzeże, że jest tam i wieś, i chłopi, i przyroda, i tragedja występku, który jak fatum ściąga nieubłaganie karę. Odwieczny „problemat chłopski" został tu zarysowany z ostateczną siłą, linjami krwawiącemi przerzynając księżycową miłość samobójców. Ale wszystkie te sprzeczne, kłębiące się i roztrącające wzajem namiętności zostały ujęte w formę doskonałej jasności — która uwodzi... w formę klasycznej prostoty.

Jest to utwór przytem nawskroś nowoczesny. Drobni ludzie szarego dnia, małorolni chłopi zostali w nim podniesieni na wyżyny królewskich tragedji Szekspira, a w konfliktach codziennych widzi szwajcarski olbrzym linje biegnące z nieskończoności. Ten duch utworu, styl realistycznego patosu, przebóstwiającego wszystko, bo wszystko jest boskie albo nic — oddaje przekład S. Frycza i A. Toma zarówno w budowie szczegółów jak i w zrozumieniu całości polszczyzną nieskazitelną, słowem doskonałem i pełnem.

Zygmunt Kisielewski.

Sztuczki giełdziarskie.

Zarządzenia Ministerjum skarbu w kierunku ograniczenia spekulacji dewizowej osiągnęły skutek, ale, niestety, na krótki czas, czemu jednak w znacznej mierze winne są same władze skarbowe.

Gdy onegdaj giełdziarzy zaczęła ogarniać panika, doprowadzająca do nagłej zniżki kursu dolara, P. K. K. P. dała polecenie swym przedstawicielom na giełdzie do skupu dolarów. Spekulanci łatwo zorjentowali się, iż rząd kupuje waluty obce i zaczęli się drożyć z posiadanym „towarem”, wiedząc, iż zanim biurokratycznie dane zlecenie na kupno zostanie odwołane, da się odpowiednio wyśrubować znowu cenę dolara i zarobić na tej tranzakcji kosztem skarbu państwa.

Drugą przyczyną nowej fali spekulacji walutowej jest wznowienie wypłaty kredytów dla przemysłowców, którzy tylko nieznaczną część kredytów zużyli na wypłatę robocizny, znaczne zaś pozostałości lokują w dolarach i funtach rzekomo na zakup surowca zagranicą, w rzeczywistości zaś na spekulację, która przynosi więcej korzyści, niż produkcja. Szczególnie dotyczy to w danej chwili przemysłu włóknistego, który wobec nagromadzenia wielkich zapasów, ogranicza zakup surowca i ciągnie wielkie zyski ze sprzedaży wyrobów swych na kredyt, obliczany na dalszy spadek marki polskiej. Ostatnio notowane zatrzymanie się tego spadku wywołało wśród kupców manufaktury popłoch i wstrzymało dalszy zakup na kredyt oraz dalszą sprzedaż na raty. Aby temu zapobiedz, zaczęto znowu śrubować waluty obce, do czego bezwiednie przyczyniać się zaczęła P. K. K. P. przez większy zakup tych walut.

Zboże dla miast.

W ciągu bieżącego tygodnia miasta otrzymają za pośrednictwem Gł Urzędu Żywnościowego w Poznaniu 2200 ton mąki żytniej na wypiek taniego chleba dla ludności. Mąka ta wydana na kredyt miesięczny pozwoli ustalić cenę chleba i ukrócić pasek piekarzy, którzy szykowali się przed świętami do podwyższenia cen pieczywa.

Z miast mąkę otrzymają bezpośrednio Warszawa i Kraków, pozostałe zaś miasta korzystać będą z pośrednictwa Towarzystwa Aprowizacji miast w Warszawie i Aprowizacji miast w Krakowie.

W oczekiwaniu tej mąki warszawski Wydział Zaopatrywania przyspasabia piekarnie swe do podwojenia wypieku i powiększenia liczby punktów sprzedaży.

Kredyty drożyźniane dla miast.

Ministerjum skarbu ukończyło już opracowywanie projektu ustawy o gwarancjach skarbu przy kredytach dla samorządów i spółdzielni. Zasady tego projektu przedstawione zostały onegdaj na posiedzeniu Rady ministrów. Projekt ustawy wniesiony zostanie do Sejmu po ferjach świątecznych. Dopiero po przyjęciu ustawy o gwarancjach, miasta będą mogły liczyć na wydatniejszą pomoc ze strony Rządu w walce z drożyzną.

Z radomskiej dyrekcji kolejowej.

Z Radomia piszą nam:

Wydarzające się coraz częściej katastrofy kolejowe, zaczęły wreszcie zwracać na siebie uwagę opinji publicznej. Zajęła się niemi i prasa, zastanawiając się na swój sposób, t. j. z gruntowną... nieznajomością sprawy, nad „przyczynami” katastrof. A nawet dla ich stwierdzenia, jak donosiły pisma, M. K. Ż. wyłonić miało specjalną komisję śledczą.

Jak w podobnych wypadkach zwykle się dzieje, winę za nieszczęśliwe wypadki, które pociągnęły za sobą i ofiary w ludziach i ciężkie straty dla kolei, zaczęto zwalać przedewszystkiem na — najmniej winnych, t. j. na pracowników kol. Posunięto się nawet tak daleko, że zarzucano kolejarzom aż rozmyślne niedbalstwo w służbie.

Odpowiedział już na to znakomicie „Robotnik”, wykazując w artykule fachowym, że przyczyny katastrof szukać przedewszystkiem należy w wadliwej i niesumiennej gospodarce wyższej administracji kolejowej. Dla jej zilustrowania warto więc przytoczyć parę faktów np. z dyrekcji radomskiej.

W związku z oszczędnościami na kolei dużo się mówi o redukcji personelu nadliczbowego. Otóż tę „redukcję” administracja kolejowa rozumie tak, że z ważnych posterunków służbowych, wymagających wyszkolenia i rutyny, usuwa się etatowych kolejarzy, doświadczonych fachowców, a miejsca ich obsadza się ludźmi młodymi, niefachowymi, ale za to posiadającymi te „kwalifikacje”, że są albo kuzynami, albo protegowanymi pupilami dygnitarzów dyrekcyjnych. To też ludzie tacy, choćby nawet i przy dobrych chęciach, nie są w stanie podołać wymogom, stawianym zwłaszcza przez służbę ruchu. Ponadto wprowadza się „oszczędności” w takiej formie, że służbą, którą przedtem pełniło np. 4 pracowników, obarcza się nagle tylko 2, którym każe się pracować nieprzerwanie przez 24 godziny, co w rezultacie, wskutek przemęczenia i wyczerpania, pociąga za sobą pomyłki lub niedopatrzenia o następstwach często b. tragicznych.

Oto parę przykładów:

Niedawno temu na stacji Miechów wykoleił się pociąg towarowy Nr. 72. Następstwa: pomocnik maszynisty zabity, maszynista zwarjował, konduktor ciężko ranny, palacz „lżej”, bo tylko... złamał nogę; straty przeszło 12 milj. mk.; parowóz baldwinowski i 17 wozów towarowych rozbitych!

W śledztwie, które zarządzono dla zbadania przyczyn katastrofy, okazało się, że w krytycznym momencie pełnili służbę ludzie *zupełnie niewykwalifikowani*, dyżurnym ruchu był bowiem zupełnie jeszcze *niewyszkolony pracownik*, z zawodu *nauczyciel*, pracujący na kolei *zaledwie kilka miesięcy;* służbę zaś zwrotniczego pełnił *zwykły robotnik z wydziału drogowego*, zdaje się, nawet bez egzaminu! Teraz tych ludzi będzie się pociągać do odpowiedzialności za to, że pełnili, jak umieli, służbę, którą im pełnić kazano. Ale nikt nie myśli o ukaraniu właściwych sprawców nieszczęścia, t. j. p. Machowskiego, starszego rew. ruchu i nacz oddziału, p. Moskwy, którzy z niepojętą wprost lekkomyślnością, tak ważną służbę, jak służba ruchu, *oddają w ręce ludzi niewyszkolonych!*

Również niedawno temu miały miejsce katastrofy na stacji Minkowice i Jaszczur. Śledztwo wykazało, że dla „oszczędności” usunięto tam po 1 zwrotniczym; pozostali *musieli tam pracować po 24 godzin* i skutkiem przemęczenia, nastawili przez pomyłkę zwrotnicę na zastawiony tor, co wywołało zderzenie... Rezultatem tej „oszczędności” było: 1 konduktor (bagażowy) zabity, kilku ciężko rannych i miljonowe straty z powodu rozbicia wielu wagonów.

Podobnych przykładów możnaby naliczyć mnóstwo i to nietylko z jednej dyrekcji radomskiej, ale i z innych.

Specjalnie jednak w dyrekcji radomskiej kwitnie gospodarka protekcyjna. Usuwa się z kolei lub przenosi starych kolejarzy, a ważne stanowiska obsadza się „familjantami”, jak to miało np. miejsce w Jędrzejowie, gdzie p. Machowski swego brata stryjecznego umieścił na stanowisku pomocnika zawiadowcy.

Prezes dyrekcji, p. Krzeczkowski, człowiek wprawdzie uczciwy, zamało jednak widocznie posiada energji, by wytępić korupcję i protekcję, jaka w okręgu radomskim się zagnieździła.

To też trzeba, by rządami szajki, rządzącej się w dyrekcji, jak szara gęś, zajęła się bliżej prasa. Poświęcimy tej gospodarce niebawem szereg korespondencji, opartych na skandalicznych faktach, o których kolejarze na przestrzeni głośno mówią... Wyjawienie tych skandalów przyczyni się zapewne do oczyszczenia zabagnionych naszych stosunków.

emp.

Obrady Sejmu.

Sesja pierwsza. **Posiedzenie 30.**

Po krótkiej dyskusji *przyjęta została w trzeciem czytaniu*

USTAWA O OCHRONIE UŻYTKOWNIKÓW NA KRESACH.

Pos. Racikowski (Z. L. N.) zgłosił kilka poprawek, za któremi głosowały jedynie stronnictwa Chjeny.

Przyjęto również bez dyskusji w trzeciem czytaniu ustawę o

NADZWYCZAJNEJ KOMISJI ROZJEMCZEJ W ROLNICTWIE

dla załatwiania zatargów między pracownikami a pracodawcami rolnymi.

NOWA EMISJA.

Następnie p. Michalski (Ch.-N.) referował projekty ustaw o dalszej emisji banknotów i o kredycie Skarbu Państwa w P. K. K. P.

Dowiedzieliśmy się przytem, że p. Michalskiego wyznaczył na referenta Marszałek Rataj na podstawie upoważnienia. Z powodu tego niezwykłego sposobu mianowania referenta, marsz. Rataj wystosował ciekawy list do przewodn. Komisji budżetowej p. Głąbińskiego.

W liście tym p. Rataj stwierdza, iż Komisja nie przedłożyła Sejmowi w ciągu całego prawie miesiąca sprawozdania o rządowych wnioskach, gdyż żaden z członków komisji nie chciał podjąć się referatu. Wywołało to stan taki, że Rząd zmuszony jest do dalszego emitowania bez upoważnienia Sejmu. Wobec tego p. marszałek uzyskał na konwencie senjorów w dn. 21 b. m. upoważnienie do wyznaczenia referenta „z urzędu” i wyznaczył p. Michalskiego. Nazajutrz po tej nominacji odbyła się komisja budżetowa, a wczoraj sprawa weszła na obrady pełnej Izby.

Chodzi o dalszą pożyczkę w P. K. K. P. do wysokości 1.800 miljardów, oraz o podniesienie emisji do 1400 miljardów. Przedłożenie to obejmuje stan do końca marca, gdyż Rząd zamierza przedłożyć plan dalszej gospodarki jednocześnie z wniesieniem prowizorjum na drugi kwartał r. b.

Nieustający w gorliwości opozycyjnej p. Radziszewski wniósł o zmniejszenie tych sum do 1.400, wzgl. 1.100 miljardów, gdyż „nie może mieć zaufania do Rządu, który emitował bilety bez zgody Sejmu”.

Na to *tow. Diamand* z miejsca odpowiedział: „Nie było jeszcze Rządu, któryby tego nie robił, więc odmówić mu uprawnień, aby musiał dalej postepować bezprawnie? Nie rozumiem tej logiki”.

P. Grabski krótko replikował, poczem w głosowaniu *przyjęto obie ustawy w drugiem i trzeciem czytaniu.* Poprawkę p. Radziszewskiego odrzucono.

UCZCZENIE PAMIĘCI KOPERNIKA.

P. Nowicki (Wyzw.) referował sprawę wybicia medalu pamiątkowego z powodu 450 rocznicy urodzin Kopernika. Uchwalono rezolucję, wzywającą Rząd do podjęcia inicjatywy dla wybicia medalu, dla utworzenia obserwatorjum astronomicznego im. Kopernika i dla poparcia wydawnictw ku uczczeniu rocznicy Kopernikowskiej.

KREDYTY DLA OBSZARNIKÓW.

Poruszyło Izbę przedłożone przez *pos. Bryla* sprawozdanie Komisji rolnej i budżetowej z wniosku o przyznanie kredytu 50 miljardów na pomoc dla osadnictwa. Z kredytu tego, krótkoterminowego i zwrotnego w złotych polskich, korzystać mają osadnicy cywilni i wojskowi, którzy nabyli grunta do końca 1922 r. Osadników wojskowych jest ok. 6550 rodzin, ma być osadzonych jeszcze 2150 rodzin. Osadników cywilnych z parcelacji cywilnej jest 9000 rodzin, z parcelacji prowadzonej przez instytucje prywatne ok. 7000 rodzin.

Dyskusja nad tem sprawozdaniem była bardzo ciekawa. Zaznaczyły się stanowiska prawie wszystkich klubów sejmowych.

Białorusin Taraszkiewicz oraz Ukrainiec Wasyńczuk wystąpili, jako zasadniczy przeciwnicy osadnictwa, uważając je za uszczuplenie stanu posiadania białoruskiego i ukraińskiego i wywłaszczanie włościan należących do tych narodowości.

P. Taraszkiewicz przytem wdał się w roztrząsania historyczne i filologiczne, które zupełnie zamąciły jego przemówienie, a wielu argumentom słusznym odebrały powagę i siłę.

Znacznie spokojniejszy *p. Wasyńczuk* twierdził, że osadnictwo zakłóca współżycie między ludnością polską a ukraińską i białoruską. Głód ziemi dokucza również Ukraińcom, i im należy się rozparcelowana ziemia na kresach. P. Wasyńczuk wniósł o przejście do porządku nad wnioskiem p. Bryla.

Co się tyczy stronnictw polskich, to p. *Głąbiński*, przedstawiciel stronnictwa wielkich agrarjuszy — stanął w obronie obszarników kresowych. Przyznając, że był przeciwnikiem osadnictwa wojskowego w r. 1920, obecnie jest jednak za udzieleniem osadnikom kredytu. P. Głąbińskiemu udał się przytem kiepski dowcip: polemizując z Białorusinami, przysięgał na hasło równości obywatelskiej i wołał, że niema nic przeciwko temu, aby Ukraińcy kupowali ziemię pod Warszawą... A co wtedy pisałaby „Myśl Narodowa”? Ile wymyślanoby „sprzedawczykom”? Jak pomstowanoby na uszczuplenie polskiego stanu posiadania! Hasło równości w ustach endeka — to już taka obłuda, na jaką tylko endek zdobyć się może.

P. Głąbiński dał próbkę moralności obszarniczej. Piastowcy pokazali jaka jest moralność obrońców zamożnego włościaństwa. P. Jan *Dębski* z zaciętością wystąpił przeciwko pp. Taraszkiewiczowi i Wasyńczukowi, czerpiąc hojnie z arsenału nacjonalistycznych oskarżeń i dowodzeń. Co do rzeczy samej bardzo cenne było wyznanie innego piastowca *p. Kowalczuka,* który wręcz przyznał, że ziemię powinien dostać ten który ma na to pieniądze.

Naogół z dyskusji wynika jasno, że piastowcy osadnictwo na Kresach rozumieją jako kolonizację zamożnych chłopów przy pomocy prywatnych spółek parcelacyjnych. O zaspokojeniu potrzeb małorolnych i bezrolnych. o słusznym podziale ziemi pomiędzy robotników rolnych w obozie Piasta nie myśli się.

Imieniem „Wyzwolenia” przemawiał *p. Poniatowski,* który wytknął że zarówno endek Głąbiński jak i Białorusin Taraszkiewicz nie chcą osadnictwa: jeden stając w obronie obszarników kresowych, drugi, uważając ziemie kresowe za wyłączną własność tamtejszej ludności, z czem Polska nie może się pogodzić. Sam zaś p. Poniatowski zajął stanowisko pośrednie, że należy obszarnikom ziemię odebrać, ale należy przy uwłaszczeniu uwzględniać głównie osadników Polaków, biorąc pod uwagę potrzeby ludności miejscowej. Inny wyzwoleniec p. Sanojca, słusznie zupełnie podniósł *przytem*, że spółki parcelacyjne, które robią dobre interesy na osadnictwie, powinny być kontrolowane i zmuszane do wypełnienia zobowiązań. Te spółki parcelacyjne, które obiecywały osadnikom złote góry, należą przeważnie do Piastowców.

Stanowisko Z. P. P. S. uzasadniał *tow. Kwapiński* w przemówieniu które dajemy w streszczeniu:

Ustawy tej nie należy rozpatrywać wyłącznie pod kątem widzenia osadnictwa kresowego bo w ustawie wyraźnie powiedziano, że kredyt rozciąga się na osadnictwo w całem Państwie. Dlatego klub nasz będzie głosował za tą ustawą.

Ale w tem co mówili przedstawiciele Ukraińców i Białorusinów, było dużo racji. Ludność ukraińska także odczuwa głód ziemi, a sposób osadnictwa wojskowego niejednokrotnie urągał wszelkim pojęciom moralności publicznej. Poseł należący do większości nie powinien lekkomyślnie rzucać gróźb pod adresem mniejszości, jak to czynił p. Dębski. Jeżeli p. Głąbiński mówił, że wolno Białorusinowi kupić ziemię pod Warszawą, to zapomniał on dodać, że pies nie będzie dbał o to, czy taki Białorusin będzie miał co jeść. Więc to nie jest to samo.

Ale Ukraińcy i Białorusini również nie powinni z lekkiem sercem patrzeć na niedolę tych ludzi, których tam na kresach osadzono. Uniknąć tych sporów można tylko przez radykalną realizację reformy rolnej. To co teraz nazywa się reformą rolną, jest ordynarnem oszustwem. Należy położyć rękę na tem, co ma wielka własność, co jest w rękach biskupów. Najprzód trzeba sięgnąć do swego a potem dopiero do cudzego. (Wrzawa na prawicy). Należy uzgodnić dwie ustawy, wykluczające się częstokroć, nie może być osobna ustawa o reformie rolnej dla cywilnych, a osobna dla wojskowych.

Mówca proponuje rezolucję: Wzywa się Rząd, aby wszystkie siły techniczne urzędów ziemskich na ziemiach wschodnich zostały przedewszystkiem użyte do definitywnego rozparcelowania między miejscową ludność tej części ziemi przejętej przez państwo, która na ten cel została przeznaczona. Do czasu zaś uzgodnienia ustawy z 17 grudnia o nadaniu ziemi żołnierzom z ustawą o wykonaniu reformy rolnej Gł. Urząd Ziemski nie powinien wprowadzać nowych partji osadników.

Ostatni mówił endek Macyński, któremu marszałek musiał kilkakrotnie przypominać, aby mówił do rzeczy. Do godziny 9-ej wieczór trwały wczorajsze obrady, a rozprawy w sprawie osadnictwa nie ukończono. Odroczono ją do następnego posiedzenia, które odbędzie się dziś o g. 10-ej rano.

Kronika parlamentarna.

PORZĄDEK DZIENNY

dzisiejszego 16-go posiedzenia *Senatu* o godz. 4 pp. przewiduje:

1) Sprawozdanie Komisji Prawniczej o projekcie ustawy w przedmiocie kosztów sądowych i opłat w woj. Poznańskiem i Pomorskiem.

2) Sprawozdanie Komisji Prawniczej o projekcie ustawy w przedmiocie języka urzędowego w sądownictwie i notarjacie w woj. Poznańskiem i Pomorskiem.

3) Sprawozdanie Komisji Skarbowo-Budżetowej o projekcie ustawy o pierwszem dodatkowem prowizorjum budżetowem za czas od 1 stycznia do 31 marca 1923 r.

4) Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o projekcie ustawy w przedmiocie ratyfikacji układu polsko-włoskiego, dotyczącego przemysłu naftowego w Polsce, podpisanego w Warszawie, d. 31 stycznia 1923 r.

5) Sprawozdanie Komisji Gospodarstwa Społecznego o projekcie ustawy w przedmiocie uprawnień Ministra Pracy i Opieki Społecznej do powoływania nadzwyczajnych komisji rozjemczych do załatwiania zatargów zbiorowych między pracodawcami a pracownikami rolnymi.

6) Sprawozdanie Komisji Gospodarstwa Społecznego o petycji Centralnej Kasy Spółek Rolniczych i 19-tu Związków spółdzielczych rolniczych o pomoc kredytową dla spółdzielczości rolniczej.

7) Sprawozdanie Komisji Skarbowo-Budżetowej o projekcie ustawy w sprawie przekazania uniwersytetowi Jana Kazimierza we Lwowie budynków po-sejmowych.

8) Sprawozdanie Komisji Regulaminowej w sprawie zmian Regulaminu Obrad Senatu.

9) Sprawozdanie Komisji Skarbowo-Budżetowej w sprawie ustawy o dalszej emisji biletów Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej.

10) Sprawozdanie Komisji Skarbowo-Budżetowej o projekcie ustawy w sprawie kredytu Skarbu Państwa w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej.

P. MATAKIEWICZ WYSTĄPIŁ Z KLUBU DUBANOWICZA.

Wczoraj p. Matakiewicz, który w Sejmie ustawodawczym stał na czele własnego klubu katolicko-ludowego, przesłał list do prezesa klubu Chrześcijańsko-Narodowego, p. Dubanowicza, w którym zgłosił swe wystąpienie z klubu. Powodem wystąpienia ma być opozycyjne stanowisko względem Rządu w sprawach konieczności państwowych, niedostateczne zainteresowanie się sprawami ludowemi, etc

BAONY CELNE.

Na wczorajszem posiedzeniu tajnem sejmowej komisji dla spraw wojskowych, rozpatrywano sprawę zwolnienia roczników z baonów celnych.

Przyjęto jednomyślnie rezolucję następującej treści: „Komisja dla spraw wojskowych po rozważeniu okoliczności, które spowodowały przetrzymanie w baonach celnych roczników już zwolnionych z szeregów armji, a w szczególności rocznik z r. 1900 i po wysłuchaniu przedstawicieli rządu, wzywa rząd, aby 1) wydał zarządzenie o zwolnienie żołnierzy w baonach celnych, którzy ukończyli obowiązkowy czas służby wojskowej w myśl art. 6 wzgl. 87 tymczasowej ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, 2) aby przedłożył sejmowi w czasie najbliższym projekt ustawy o zakresie działania, rekrutacji i organizacji baonów celnych".

Kronika polityczna.

WYBORY DO ŁÓDZKIEJ RADY MIEJSKIEJ.

„Głos Łódzki" donosi:

Dn. 20 b. m. odbyła się w województwie w Łodzi konferencja przy udziale wojewody, przedstawicieli województwa, magistratu i głównego komisarza wyborczego sędziego Kahla. Na konferencji tej został ustalony termin wyborów do rady miejskiej w Łodzi.

Wybory odbędą się w niedzielę, dnia 13 maja.

Jako termin zarządzenia wyborów został ustalony dzień 11 kwietnia, gdyż przedstawiciele magistratu oświadczyli, że do tego terminu będą mogli wystarać się o odpowiednie lokale.

Dekret wyborczy ukaże się w końcu bież. tygodnia.

PODPISANIE UKŁADU POLSKO-NIEMIECKIEGO.

W dniu 21 b. m. w Dreźnie minister Olszowski wraz z pełnomocnikiem rządu Rzeszy podpisał prowizoryczny układ, mający na celu zapobiedz podwójnemu opodatkowaniu obywateli polskich i niemieckich, posiadających majątki i wykonywujących wolne zawody w Polsce i w Niemczech. (A. W.).

WYMIANA DEPESZ.

Dnia 17 b. m. prezes Rady Ministrów, gen. Sikorski, wysłał do szefa rządu angielskiego, Bonar Law depeszę z podziękowaniem za pomoc, która tak przyczyniła się do rozstrzygnięcia kwestji granic wschodnich Polski.

W odpowiedzi otrzymał depeszę, utrzymaną w nader ciepłym tonie.

NOTA GEN. KOM. PLUCIŃSKIEGO DO PREZ. SAHMA.

Generalny Komisarz Rzplitej w Gdańsku, minister Pluciński, wystosował wczoraj do prezydenta senatu p. Sahma notę, w której prostuje szereg nieścisłości, zawartych w mowie senatora Volkmanna, wypowiedzianej w Gdańskim Volkstagu w dniu 8 b. m. (PAT).

ZWROT KSIĄŻEK.

Rada Komisarzy Ludowych w Moskwie postanowiła asygnować 55 tys. rubli w złocie na zakup książek, brakujących w księgozbiorze Załuskich, który ma być zwrócony Polsce. Brakujące książki mają być częściowo zakupione, częściowo zaś wzięte z innych księgozbiorów rosyjskich.

PROJEKT USTAWY KONSULARNEJ.

Opracowana przez Rząd nowa ustawa konsularna przewiduje znaczne rozszerzenie kompetencji konsulów w kierunku nadania im praw do czynności notarjalnych, sądownictwa polubownego i sądzenia w sprawach niespornych. Projekt nowej ustawy konsularnej ma ważne znaczenie ze względu na emigrantów polskich, rozsianych licznie po całym świecie.

MIANOWANIA W M. S. Z.

Dr. Tadeusz Jackowski, dotychczasowy nacz. wydziału północnego w min. spraw zagr., mianowany został radcą legacyjnym I klasy w poselstwie polskiem w Berlinie. P. Jackowski wczoraj wyjechał do Berlina, gdzie do czasu mianowania nowego posła pełnić będzie obowiązki chargé d'affaires.

SENAT ROZBIJA AKADEMJĘ SZTUKI W KRAKOWIE.

Grono profesorów krakowskich Akademji Sztuk Pięknych postanowiło in corpore podać się do dymisji i wysłało odpowiednie pismo do prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i do odnośnych władz. Przyczyną dymisji jest fakt, że Senat uchwałą z d. 15 b. m. odrzucił uchwalony przez Sejm projekt ustawy o rozciągnięciu ustawy z dnia 13 lipca 1920 roku na Akademję Sztuk Pięknych w Krakowie.

W związku z podaniem się do dymisji władz Akademji, słuchacze Akademji urządzili w czwartek pochód demonstracyjny. Przed pochodem niesiono tablice z napisem: „Strajk uczniów Akademji Sztuk Pięknych. Uczniowie zastrajkowali na znak protestu przeciwko decyzji Senatu".

Czasopisma nadesłane.

„Przyroda i Technika". Zeszyt II. Rocznik II. Miesięcznik, poświęcony naukom przyrodniczym i ich zastosowaniu, wydawany przez Polskie Tow. Przyrodników im. Kopernika.

Kronika zagraniczna.

— 209 głosami przeciwko 146 parlament niemiecki przyjął w 3-m czytaniu ustawę, stosującą podatki do obezwartościowania marki. Za ustawą głosowały wszystkie partje burżuazyjne, przeciwko — socjaliści i komuniści. Posiedzenie miało charaktek b. burzliwy, a między prawicą i lewicą dochodziło do ostrych starć słownych.

— 17-go marca zaaresztowano w Berlinie pomocnika Rossbacha, kierownika jednej z organizacji faszystowskich w Niemczech, noszącej jego nazwę. Rossbach oskarżony jest o organizowanie czynnego oporu ludności w zagł. Ruhry.

— W stosunkach władz niemieckich do władz okupacyjnych w zagł. Ruhry zanosi się na zmianę. Dotychczas z nakazu rządu niemieckiego nie wolno było urzędom w zagłębiu stykać się z okupantami. Obecnie komisarz rządowy w Münsterze upoważnił władze niemieckie w zagł. Ruhry do rokowań z okupantami, z zastrzeżeniem jednak powiadamiania go w każdym poszczególnym wypadku. W Witten rada miejska sama zażądała od komendanta francuskiego wszystkich ogłoszonych zarządzeń, by podać je do wiadomości ogółu. Również w innych miejscowościach zdarzają się wypadki zbliżenia do władz okupacyjnych. Zmiana ta uważana jest, jako początek zaniechania dotychczasowego oporu ze strony rządu niemieckiego, który podobno przygotowuje konkretny projekt rozwiązania sytuacji, z którym wystąpi po zakończeniu obrad parlamentu.

— „Westminster Gazette" donosi, że Anglja i prawdopodobnie pozostałe państwa Ententy odrzucą następujące rządania tureckie: 1) zwrot wyspy Castell Laratio, 2) samodzielne rozporządzanie długami tureckimi przez rząd turecki, 3) odmowa specjalnych koncesji dla cudzoziemskich osób prywatnych i towarzystw, 4) równouprawnienie sądów tureckich i cudzoziemskich.

— W Brukseli dn. 19 b.m. rozpoczęły swe obrady dwie podkomisje, wyłonione przez Komisję dla Współpracy Intelektualnej przy Lidze Narodów. Komisja ta zakreśliła narazie następujący program prac: w celu zaznajomienia uczonych z obecnym stanem rozwoju wiedzy, komisja stara się o szybką i regularną wymianę wiadomości naukowych w postaci streszczeń wszelkich artykułów, ukazujących się w czasopismach. Polecono dwóm członkom komisji, pani *Curie - Skłodowskiej* i pos. Destrée (socjalista belgijski) zaprosić do współpracy: p. Pirenne'a (prezydenta międzynarod. unji akademickiej), p. Godet'a (dyrektora biblioteki narodowej w Szwajcarji), Wright'a (dyrektora biblioteki w Londynie, Johnston'a (dyrektora amerykańskiej biblioteki w Paryżu), delegatów międzynar. instytutu bibljograficznego i in., którzy będą brali udział w pracach podkomisji bibljograficznej.

Podkomisja ta zajmie się też sposobami ulepszenia międzynarodowej organizacji wymiany publikacji, zgodnie z brukselskiemi konwencjami międzynarodowemi z r. 1886, które dotychczas nie zawsze są stosowane. Oprócz tego mają być poczynione kroki w celu zbliżenia między wyższymi zakładami naukowymi różnych narodów.

Polskę reprezentuje w obradach prof. *Halecki*.

— 16-go b. m. rozpoczął się w hrabstwie Norfolk (w Anglji) lokaut 10 tys. robotników rolnych, którym ziemianie chcą obniżyć płace z 25 szyl. godzinowo na 24 szyl. 9 p. a zarazem przedłużyć czas pracy do 54 godz. tygodniowo.

— Socjaliści francuscy złożyli w parlamencie wniosek, by prawo głosu przy wyborach do ciał ustawodawczych mieli także ci, którym zawód uniemożliwia wykonanie aktu wyborczego w miejscu zamieszkania, jak np. marynarze, kolejarze, pocztowcy i t. p. Głosowanie odbywałoby się w obecności przedstawicieli urzędów konsularnych, kartka głosowania byłaby złożona do podwójnej koperty i natychmiast odesłana do miasta rodzinnego głosującego. Burmistrz miasta wręczyłby kopertę wewnętrzną przewodniczącemu biura wyborczego, które zastosuje się już do obowiązujących przepisów ustawy wyborczej.

TELEGRAMY.

Wykrycie spisku nacjonalistycznego w Niemczech.

Wiedeń, 23 marca. (P. A. T.). „Neues Wiener Journal" donosi z Berlina: Berlin pozostaje pod wrażeniem wykrycia wielkiego spisku nacjonalistycznego przeciwko rządowi republiki. W czasie rewizji w biurach niemieckiej ludowej partji wolnościowej znaleziono dokumenty, z których wynika, że partja miała zamiar obalić rząd oraz wywołać zamęt przez zamach na osobistości ze sfer socjalistycznych w szczególności na ministrów socjalistycznych. Dotychczas aresztowano 26 osób. Aresztowani są to przeważnie kierownicy grup miejscowych niemieckiej ludowej partji wolności. Rozkaz aresztowania wydany został także przeciwko posłom Wulle, Grefe i Hennig, którzy reprezentują w Reichstagu ludową niemiecką partję wolności. Wymienieni 3 posłowie dla uniknięcia aresztowania przebywali cały dzień i noc w Reichstagu. Dochodzenia dotychczasowe wykazały, że oprócz cywilnych kierowników grup miejscowych, wyznaczeni byli także komendanci wojskowi, którzy szkolili oddziały bojowe. Stwierdzono dalej, że także i oddziały bojowe, pozostające pod komendą Hitera, pozostawały w związku z niemiecką ludową partją wolności. Aresztowania przedsięwzięte w Berlinie nastąpiły na skutek zeznań Rossbacha. Dziennik donosi, że pierwszą ofiarą spisku miał być pruski minister spr. wewn. Severing. „Arbeiter Zeitung" zaznacza, że Niemcy znajdowały się w przededniu wojny domowej, która miała wybuchnąć z końcem marca albo z początkiem kwietnia. Wykrycie spisku przeszkodziło wybuchowi.

PRZYGOTOWANY BYŁ ATAK NA BERLIN.

Berlin, 23 marca. (PAT). — W sprawie aresztowania przywódców niemieckich nacjonalistów „Vossische Zeitung" stwierdza, że państwo niemieckie stało bardzo blisko przed powtórzeniem się zamachu Kappa. Konstytucja miała być zniesioną, miała być natomiast zaprowadzona dyktatura narodowa z przywódcami nacjonalistów na czele. Plan zamachu był o wiele staranniej przygotowany, niż w czasie zamachu Kappa. Cała armja nacjonalistów, oraz narodowi socjaliści w Bawarji byli zmobilizowani. Ustalone były plany przemarszu poszczególnych oddziałów i opracowano w szczegółach plany koncentracyjnego ataku na Berlin.

OŚWIADCZENIE MIN. SEVERINGA.

Wiedeń, 23 marca. (PAT). — „Wiener Allgemeine Ztg." donosi, ze pruski minister Severing, na skutek interpelacji socjalistów zakomunikował na dzisiejszem posiedzeniu sejmu krajowego, że w Niemczech istnieją prawicowe i komunistyczne tajne związki. Niebezpieczne organizacje narodowców niemieckich kierowane były przez osoby wojskowe. Wiele niemieckich towarzystw narodowych były w istocie tylko organizacjami wojskowemi. Na konferencji w Poczdamie byli nietylko czynni oficerowie, ale także osoby z Reichswehry.

ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW.

Berlin, 23 marca. (PAT). W Augsburgu pod zarzutem zdrady stanu władze aresztowały komunistycznego redaktora Müllera ze Stuttgartu, kierownika „Rote Fahne".

Socjaliści dążą do rozwikłania sprawy Zagłębia Ruhry.

Berlin, 23 marca. (A. W.). — Według doniesień prasy niemieckiej przywódcy angielskiej Labour Party mieli oświadczyć przedstawicielom prasy, iż do Berlina udaje się delegacja mieszana ostatniej konferencji socjalistycznej w Paryżu, celem zbadania opinji niemieckich socjal-demokratów co do spraw bezpieczeństwa Francji i spraw reparacyjnych. Ramsay i Mac Donałd dali wyraz przekonaniu, iż w razie pomyślnych rezultatów tych narad socjaliści będą mogli przedstawić rządom zainteresowanym szereg propozycji, które wskażą im drogę wyjścia z obecnej sytuacji.

Sprawy tureckie

Z KONFERENCJI RZECZOZNAWCÓW.

Londyn, 22 marca. (PAT). — Rzeczoznawcy komisji polityczno-prawniczej ukończyli swoje prace. Doszli oni do zupełnego porozumienia w kwestji ochrony mniejszości, opodatkowania cudzoziemców w Turcji, oraz szkolnictwa.

Wiedeń, 23 marca. (A. W.). — Komisja gospodarcza uchwaliła nie godzić się na żądania Turków odłączenia postanowień gospodarczych od układu. Obrady komisji mają być 23 b. m. ukończone. W poniedziałek odbędzie się pod przewodnictwem lorda Curzona plenarne posiedzenie rzeczoznawców.

PRZYBYCIE VENIZELOSA.

Londyn, 23 marca. (PAT). — Przybył tu Venizelos. Konferencja rzeczoznawców wysłucha jego opinji w sprawie stanowiska Grecji wobec kontrpropozycji tureckich.

W Anglji.

ROZBICIE ROKOWAŃ STRONNICTW LIBERALNYCH.

Londyn, 23 marca. (PAT). — Rokowania stronnictw liberalnych Lloyd George'a i Asquitha, mające na celu stworzenie wspólnego bloku nie doprowadziły do rezultatów.

Z konferencji ambasadorów.

SPRAWA STATUTU KŁAJPEDY.

Paryż, 23 marca. (PAT). — Prace, dotyczące sprawy statutu organicznego dla Kłajpedy odbywać się będą według następującego planu. Projekt, opracowany przez komisję Clinchanta oddany zostanie do zbadania konferencji ambasadorów, która powoła komisję pod przewodnictwem Laroche'a. Komisja ta wysłucha stron zainteresowanych, poczem wnioski swe przedstawi konferencji ambasadorów.

Min. Mejerowicz o granicy polsko-łotewskiej

Ryga, 23 marca. (PAT). — Łotewski minister spraw zagr. Mejerowicz, udzielił przedstawicielom pism ryskich wywiadu, w którym oświadczył między innemi co następuje: Sprawy granicy łotewsko-polskiej konferencja Ambasadorów nie omawiała; o granicy tej wspomniano jedynie w piśmie uzupełniająco. W sprawie tej istniały dwa odmienne projekty. 1-szy, według którego kwestja granicy polsko-łotewskiej zostaje otwarta, 2-gi ustalający obecną granicę bez żadnych zmian. Pierwszy projekt był dla Łotwy nie do przyjęcia i dlatego Łotwa zwróciła się do Konferencji Ambasadorów z oświadczeniem, że w odniesieniu do granicy łotewsko-polskiej kwestja sporna nie istnieje wcale, sprawa ta bowiem została już rozstrzygnięta. W związku z tem oświadczeniem w piśmie uzupełniającem znalazł się drugi projekt. Niewiadomą jest rzeczą, czy Polska sprawę granicy swej z Łotwą poruszy na nowo, dla Łotwy jednakże sprawa ta jest zdecydowana i jasna.

Proces arcyb. Cieplaka.

Moskwa, 23 marca. (A. W.). — W dalszym ciągu procesu arcyb. Cieplaka i 15 księży katolickich odbywa się badanie świadków i oskarżonych. Prokuratura kierowana przez Krylenkę, stara się dowieść istnienia łączności pomiędzy oskarżonymi a rządem polskim. Usiłowania jej jednak są bezskuteczne. Arcyb. Cieplak, oskarżony o tajne porozumiewanie się z Watykanem za pośrednictwem placówek polskich stwierdza, że porozumiewał się z Ojcem Świętym za wiedzą sowieckiego Komisarjatu do spraw zagranicznych. Oświadczenie to wywołuje konsternację wśród sędziów bolszewickich. Najdłużej badani są księża: Ejsmond i Juniewicz. Pierwszy oskarżony jest również o tajne nauczanie katechizmu i o odprawianie nabożeństwa w swym prywatnem mieszkaniu po zamknięciu kościołów w Petersburgu.

Proces prowadzony jest tendencyjnie z pogwałceniem elementarnych przepisów przewodu sądowego. Przewodniczący Załkin nie pozwala obronie zadawać pytań świadkom.

ARESZTOWANIE KS. ZIELIŃSKIEGO.

Moskwa. 23 marca. (A. W.). — W nocy z 22 na 23 marca został aresztowany przez urzędników G. P. U. (dawna czrezwyczajka), dziekan moskiewski ksiądz Zieliński i osadzony w więzieniu na Łubiance.

Likwidacja strajku górników w Czechosłowacji.

Praga, 23 marca. (PAT). P. R. — Pięciodniowe rokowania między patronami a przedstawicielami górników w Ostrawie doprowadziły do zawarcia układu we wszystkich sprawach spornych. Nowy kontrakt będzie obowiązywał do końca lipca 1923 r. i będzie mógł być wypowiedziany dopiero z końcem czerwca. Podjęcie pracy w zagłębiu ostrawskiem nastąpi najpóźniej we wtorek pod warunkiem, że układ będzie ratyfikowany przez ogólną konferencję związków górniczych, która ma się odbyć w sobotę. Organ komunistów nawołuje delegatów na powyższą konferencję do odrzucenia kompromisu, który jest rzekomo kapitulacją przed magnatami węglowymi i wzywa tych delegatów do proklamowania strajku generalnego. Propozycje te są jednak mało popularne wśród olbrzymiej większości górników.

Prof. Einstein a Liga Narodów

Berlin, 23 marca. (A. W.). — Prof. Einstein wystosował list do sekretarjatu Ligi Narodów z oświadczeniem, że występuje z komisji Ligi Narodów do prac intelektualnych. „Neue Züricher Zeitung" tłomaczy ten krok tym, że profesor doszedł w ostatnim czasie do przekonania, że Liga Narodów nie posiada ani siły, ani dobrej woli, do wypełniania swoich zadań. Jako prawdziwy pacyfista uważa Einstein utrzymanie dalszych stosunków z Ligą Narodów za bezcelowe.

Sprawa odszkodowania na kongresie izb handlowych

Rzym, 23 marca. (PAT). — Kongres przyjął rezolucję komisji przemysłowo-handlowej dotyczącą międzynarodowej polityki celnej. Kongres zajmie się między innemi wnioskiem amerykańskim dotyczącym długów międzysojuszniczych i sprawy odszkodowań.

Wiadomości telegraficzne.

— Senat francuski uchwalił 200 głosami przeciw 42 wniosek w sprawie przeniesienia zwłok Michelet'a, Renan'a i Quinne'a do Panteonu. (PAT).

— Izba lordów przyjęła projekt ustawy w sprawie zredukowania liczby członków Izby lordów (PAT).

Rozmaitości.

Wiedza a prosiak.

Pod tym nagłówkiem pisma amerykańskie umieściły art., z którego przytaczamy następujące zdania:

„Gdybyśmy tak starannie dbali o wychowanie rasy ludzkiej, jak dbamy o wychowanie rasowych prosiaków, mielibyśmy prawdziwych nadludzi.

Prosiak rasowy żyje *w wygodnych i sanitarnych ubikacjach*, które posiadają podłogi. Każdy członek rodziny prosiaka ma *osobny pokoik, dobrze wentylowany, ogrzewany i oświetlany elektrycznie.* Wodociągi dostarczają wody do picia. Każda rodzina świńska ma osobny ogródek, gdzie świnie przechadzają się w czasie pogody, dla czerpania świeżego powietrza. W każdym ogródku znajduje się wanna, w której świnie się kąpią.

W lecie wywożą je do specjalnych kolonji na świeże powietrze! Gdy samica na świat wydaje nowe, cenne pokolenie rasowych świń, nietylko weterynarze, ale specjalni pielęgniarze opiekują się położnicą. Do jej pokoju wnika *światło słoneczne* przez duże okna na suficie, *gdyż młode świnki potrzebują dużo słońca*".

Świński „jedwab".

Pewna angielska gazeta przynosi wiadomość, że angielskiemu chemikowi udało się uzyskać ze świni surowiec potrzebny do wyrobu... jedwabiu. W uszach, a raczej z tyłu głowy świni, znajdują się gruczoły, wydzielające substancję, dającą się przerobić na doskonałą nitkę. Kto wie, czy w przyszłości fabryki jedwabiu zamiast jedwabników nie będą sobie hodować świnek w chlewie.

Głosy Czytelników.

Niedotrzymanie zobowiązań przez obszarników Lasockich.

Do Redakcji naszej zgłosiła się niejaka Hryniewiecka Adela ze skargą na obszarników Lasockich, właścicieli majątku Zaskrodzie, w ziemi Łomżyńskiej. Lasoccy przyjęli Hryniewiecką, jako gospodynię z pensją 40 tys. mk. miesięcznie, zobowiązując się, że opłacą jej podróż w obie strony (przyjęli ją w Warszawie), oraz że będzie miała przy pracy pomocnicę.

Po przyjeździe do Zaskrodzia, Hryniewiecka przekonała się, że musi sama wykonywać najcięższą pracę, przytem warunki jej życia były bardzo ciężkie, gdyż lokaj, który sprawował w domu niepodzielne rządy, dokuczał jej na każdym kroku, szpiegował i t. p. Gdy blisko po miesiącu takiego życia Hryniewiecka poszła ze skargą do właścicielki majątku, ta oświadczyła, iż jeśli jej się nie podoba w Zaskrodziu, ma się natychmiast stamtąd wyprowadzić. W rezultacie kazano Hryniewieckiej wyjechać nazajutrz rano, zapłacono jej za miesiąc, ale nietylko, że nie opłacono jej kosztów podróży koleją, lecz nie dano nawet koni do stacji, tak że Hryniewiecka musiała sama wynająć we wsi furmankę i w rezultacie droga z powrotem do Warszawy kosztowała ją 95 tys. mk.!

Ruch robotniczy

Z życia partji

Odczyt tow. Żerkowskiego. Dnia 26 marca (poniedziałek) o godz. 7½ wieczor. w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6) Wydział Kobiecy organizuje odczyt z przeźroczami tow. Żerkowskiego: „O kooperacji w Anglji i Belgji".

Towarzysze i Towarzyszki proszeni są o liczne przybycie, oraz o przyprowadzenie gości.

Egzekutywa OKR. Warszawa-Podmiejska postanowiła urządzić w dniu 25/III r. b. o godz. 10 rano w sali OKR. Warszawa, Al. Jerozolimskie 6, *Konferencję Radnych Gminnych* z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie i wybór prezydjum. 2) Nasze rady gminne i najbliższe zadania soc. polityki gminnej. 3) Finanse gminne. 4) Ordynacja wyborcza do rad gminnych i najbliższe wybory. 5) Wolne wnioski.

Wszyscy tow. radni i członkowie partji, interesujący się polityką gminną, winni przybyć na konferencję.

Dzielnica Śródmiejska. W niedzielę, dn. 25 b. m., o godz. 10 rano w sali O.K.R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się Konferencja Dzielnicy Śródmiejskiej w sprawie wyborów delegatów na Konfe-

Ruch zawodowy

Walne zebranie Dozorców Domowych. W niedzielę o godz. 1 i pół popoł. odbędzie się walne zebranie wszystkich dozorców m. Warszawy w podwórzu domu przy ul. Leszno 53. Na porządku dziennym sprawa wynagrodzenia ze strony magistratu za czyszczenie ulic, kwestja podwyżki płacy od 1 kwietnia, sprawa otwierania i zamykania bram w godzinach nocnych, oraz zatarg z właścicielami bazarów. Obecność wszystkich dozorców konieczna.

Związek Pracowników Aptecznych. Dnia 24 b. m. o godz. 9 wiecz. w pierwszym terminie, a o g. 10-ej wiecz. w drugim terminie w lokalu Związku zawodowego Pracowników Aptecznych (Ś-to Krzyska 15 m 1) odbędzie się walne miesięczne zebranie pracowników wszystkich aptek warszawskich. Porządek obrad: 1) Referat A. Szczypiorskiego. 2) Sprawozdanie delegatów łódzkich. 3) Sprawozdanie komisji Farmaceutycznej. 4) Sprawy organizacyjne. 5) Wolne wnioski.

Baczność włókniarze! W poniedziałek, dn. 26 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się zebranie wszystkich robotników i robotnic z fabryk włóknistych w Warszawie, które zostały zamknięte, oraz tych, które wymówiły pracę robotnikom.

Strajk furmanów rozszerza się. Pomimo podpisania umowy przez 11 firm przewozowych i uruchomienia takowych przez Związek, liczba strajkujących nie maleje. Dziś strajkuje 50 firm. Zebranie strajkujących furmanów, odbyte w dniu wczorajszym, uchwaliło zaostrzyć strajk, t. j. znieść dyżury w stajniach i skasować stajennych, o ile właściciele wstrzymają wypłatę strajkującym. Nastrój wśród strajkujących jest dobry.

Baczność Garbarze. Zarząd Związku, zawiadamia, że w niedzielę, 25 marca, o godz. 10 rano, w lokalu Związku, odbędzie się w drugim terminie walne zebranie członków Związku, z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawozdanie z działalności Zarządu i kasowe; 2) sprawozdanie ze zjazdu i konferencji; 3) wybory do Zarządu Głównego i sprawa podwyższenia składek; 4) wolne wnioski. Wstęp tylko dla członków niezalegających w opłatach.

Baczność krawcy! Spór pomiędzy grupą prac. igły a majstrem krawieckim, p. Emilem Friedlandem w Borysławiu, dotychczas nie został załatwiony. Żaden zorganizowany robotnik w tej firmie nie pracuje.

Ruch kult.-oświatowy.

Towarzystwo Klubów Kobiecych urządza 25 b. m. (niedziela) o godz. 5 po poł. w sali Al. Jerozolimskie 6 m. 3 Raut i część koncertową. Członkinie klubów proszone są o przybycie i o przyprowadzenie gości zarówno kobiet jak mężczyzn.

T. U. R.

24 b. m., w sobotę, o godz. 5 popoł. w lokalu Z. P. P. S. odbędzie się posiedzenie Zarządu Głównego T. U. R. Sprawy ważne. Uprasza się o niezawodne przybycie.

Pogadanka tow. pos. Praussowej. W klubie kobiecym przy ul. Brackiej 17, w sobotę, o godz. 7 wiecz. tow. pos. Praussowa wygłosi pogadankę, w której zda sprawę ze swojej działalności w Sejmie. Członkinie Klubu proszone są o liczne przybycie.

Tajemnice Azji. W niedzielę, dn. 25 b. m. o godz. 4-ej po południu w sali Zw. Handlowców (Sienna 16) prof. dr. Antoni Ossendowski wygłosi ciekawy odczyt o swej podróży po Azji p. t. „Tajemnice Azji". Odczyt będzie bogato ilustrowany przezroczami. Dochód przeznaczony na rzecz Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka. Bilety do nabycia w administracji „Robotnika", w Księgarni Robotniczej (Wspólna 17) i w dzień odczytu przy wejściu.

Związek Niezależnej Młodz. Soc. W niedzielę, dn. 25 b. m. o godz. 4 po poł. w sali T. M. P. Bracka 18, odbędzie się odczyt tow. J. Heringa p. t. „Faszyzm włoski". Bilety po 500 mk. przy wejściu.

Koncert, urządzony przez Tow. Kulturalno-Oświatowe przy Elektrowni Warszawskiej, odbędzie się w nadchodzącą niedzielę o godz. 4 popoł. w Muzeum Przemysłu i Rolnictwa. Udział w koncercie biorą p.p.: Horbowska, Filochowska, Kozłowska, Mierzejewski, Kierski-Sempoliński, Mossakowski, Znicz, Stern i inni. Bilety wcześniej nabywać można w księgarni E. Wende (Krak. Przedmieście 9).

CIĄGNIE LOTERJI PAŃSTWOWEJ V KLASY.
(Czternasty dzień ciągnienia).

Mk. 4,000,000: 19165.
Mk. 1,000,000: 70426.
Mk. 300,000: 79267.
Mk. 50,000: 62853.
Mk. 40,000: 61206.
Mk. 30,000: 42997, 63758, 74165.
Mk. 25,000: 2985, 7323, 16440, 67320.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zjedn. 45,000 — 45,500 — 44,500.
Korony czeskie 1320.
Marki niemieckie 2,12½ — 2,06.
Belgja 2690.
Londyn 206,800 — 215,500 — 209,000.
Paryż 3000 — 3065 — 3050.
Szwajcarja 8500 — 8450.
Wiedeń 65 — 65½.

KRONIKA.

STAN POGODY
(według danych Państw. Instytutu Meteorologiczn.).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 16°,0, najniższa 2°,0; w Zakopanem najwyższa 12°,0, najniższa — 7°,0.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Ciepło, dość pogodnie, miejscami wzros. zachmurzenia (przeważnie na wschodzie i północozachodzie), słabe wiatry wschodnie lub lokalne.

Posiedzenie Rady Miejskiej. Posiedzenie plenarne Rady odbędzie się dziś o godz. 7½ wiecz. w sali obrad Rady Miejskiej.

Koszt żywności. Koszt żywności (ustalony na podstawie norm przyjętych przez Komisję do badania wzrostu kosztów utrzymania) podniósł się w drugim tygodniu marca o 6,84%. W porównaniu ze średnim kosztem żywności w lutym zwyżka za tydzień drugi wynosi 34,44%. Zwyżka za marzec do dn. 17 b. m. wynosi w stosunku do lutego 26.90%.

O nielegalny wywóz żywności. Rada ministrów w pierwszej połowie stycznia r. b. uchwaliła wyznaczyć specjalną komisję w celu lustracji granic i stwierdzenia rozmiarów nielegalnego wywozu żywności zagranicę, oraz obmyślenia odnośnych środków zaradczych. W połowie lutego komisja przybyła do Gdańska, zabawiła tam około miesiąca i przywiozła do Warszawy obfity materjał, który przedstawiono wszystkim zainteresowanym ministerjom. Zgłoszone wnioski sięgają bardzo daleko i nie dziw, iż są ludzie, którym zależy na tem, aby sprawa ta nie została skierowana na odpowiednie tory.

Sytuacja finansowa miast. Na poczet 15-miljardowej pożyczki, o którą wystąpił niedawno magistrat m. Warszawy, miasto otrzymało niedawno 2 miljardy, 22 b. m. zaś władze skarbowe wypłaciły magistratowi dalszych 1½ miljarda mk. Dzięki powyższej pomocy magistrat mógł wypłacić robotnikom miejskim całkowite pobory bieżące. W ten sposób zaległe pensje wszystkim pracownikom miejskim zostały uregulowane. Nie zwolniło to jednak miasta od kłopotów finans. Wobec tego, iż święta Wielkanocne przypadają na dzień 1 kwietnia, urzędnicy miejscy zwrócili się do magistratu, prosząc o uprzednie wypłacenie pensji kwietniowej. Pragnąc zadośćuczynić powyższej propozycji, magistrat zmuszony będzie niebawem podjąć nowe starania u skarbu w celu uzyskania potrzebnych kredytów.

Zniżka cen. Urząd starszych cechu szewców uchwalił obniżyć cennik obowiązujący w sklepach z obuwiem I kategorji z dn. 12 marca o 10%, cennik zaś II i III kategorji, oraz cennik hurtowy z dn. 22 lutego obniżyć o 5%. Nowe cenniki zakomunikowane zostały oddziałowi walki z lichwą komisarjatu rządu w dn. 23 b. m., obowiązywać zaś zaczną od dn. 24 marca.

Związek kupców gałęzi pończoszniczo-trykotażowo-dzianej obniżył swój cennik hurtowy w ten sposób, iż nadwyżka 125% do zasadniczego cennika z dn. 12 lutego r. b. tej gałęzi handlu obniżona została do wysokości 100%. Efektywna więc zniżka sięga narazie 12½%. Ostatni cennik obowiązuje również od dn. 24 b.m.

Konfiskata cukru i mąki. 23 marca oddział walki z lichwą przy urzędzie śledczym zasekwestrował w następujących firmach: Moszek Sandfogel (Bonifraterska 3), Bracia Tekel (Bonifraterska 15), Mordka Milgrom (Bonifraterska 3/5) i Jonas Rozin (Bonifraterska 11/13), 29 worków kryształu i kostki za odmowę sprzedaży oraz żądanie cen nadmiernych.

W pewnej wozowni przy ul. Chłodnej funkcjonarjusze oddziału walki z lichwą przy urzędzie śledczym zasekwestrowali 192 worki mąki, przechowywanej niewiadomo z jakich powodów w takiem miejscu. Dochodzenie trwa.

Jeden miesiąc więzienia za wypiek chleba niepełnej wagi. 23 marca sąd pokoju V okręgu skazał Mordkę Szapiro (Pawia 66), właściciela piekarni, za wypiek chleba niepełnej wagi na 1 miesiąc więzienia. Właścicielka sklepu spożywczego przy ul. Gęsiej 55, Pesa Lerman, skazana została za sprzedaż chleba, pochodzącego z tej piekarni na 1 miesiąc aresztu.

Z praskiego targu nierogacizny. 22-go b. m. spędzono 135 sztuk nierogacizny. Najniższa cena funta żywej wagi wynosiła 3200 mk., najwyższa zaś 5200 mk.

Dodatkowe pociągi w okresie świątecznym. Dyrekcja Kolei Państwowych w Warszawie podaje do wiadomości, że wobec oczekiwanego zwiększenia się ruchu osobowego z okazji nadchodzących świąt Wielkanocnych uruchomione zostaną następujące pociągi dodatkowe:

1) odchodzące z dworca Głównego w Warszawie: we czwartek, 29 marca, r.b. pośp.: Nr. 903-bis o godz. 19 m. 25 do Lwowa; w piątek, 30 marca: pośp. Nr. 1-bis o g. 14 m. 40 do Krakowa, osob. Nr. 12-bis o g. 18 do Krakowa, pośp. Nr. 903-bis o g. 19 m. 25 do Lwowa; w sobotę, 31 marca : osob. Nr. 11-bis o g. 9 m. 30 do Częstochowy, pośp. Nr. 1-bis o g. 14 m. 40 do Krakowa; w poniedziałek i wtorek, 2 i 3 kwietnia: pośp. Nr. 903-bis o g. 19 m. 25 do Lwowa.

2) z dworca Gdańskiego w Warszawie: w piątek, 30 marca: osob. Nr. 921-bis o g. 12 m. 30 do Lwowa, osob. Nr. 913-bis o g. 17 do Krakowa, w sobotę, 31 marca: osob. Nr. 921-bis o g. 12 m. 30 do Lublina, osob. Nr. 913-bis o g. 17 do Kielc, w poniedziałek, 2 kwietnia: osob. Nr. 923-bis o g. 23 m. 20 do Lwowa, we wtorek, 3 kwietnia: osob. Nr. 921-bis o g. 12 m. 30 do Lublina, osob. Nr. 913-bis o g. 17 do Kielc, osob. Nr. 923-bis o g. 23 m. 20 do Lublina, w środę, 4 kwietnia: pośp. Nr. 921-bis o g. 12 m. 30 do Lublina.

Pociągi powyższe, odchodzące z dworca Głównego, będą wyprawiane z wagonami 1, 2 i 3 klasy, a odchodzące z dworca Gdańskiego z wagonami tylko 3 klasy.

Ozdabianie Belwederu. Tow. Zachęty Sztuk Pięknych wypożyczyło 14 obrazów ze swych zbiorów na czas do 1-go października r. b. dla przyozdobienia pałacu Belwederskiego.

II Ogólnokrajowy Zjazd lekarzy polskich. Komitet wykonawczy zjazdów lekarzy polskich postanowił zwołać drugi ogólnokrajowy zjazd lekarzy polskich w Poznaniu na dzień 29 i 30 kwietnia oraz 1 maja.

ZEBRANA I ODCZYTY.

Odczyt prof. Wolfkego. W sobotę, dnia 24 marca, o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się w Zakładzie Fizycznym Uniwersytetu, Hoża 69, odczyt prof. M. Wolfkego p. t. „Zastosowanie teorji kwantów do budowy materji". Będzie to ostatni odczyt z cyklu p. t. „Teorja kwantów i promieniowania", urządzonego staraniem oddz. Warsz. Pol. Tow. Fizycznego.

Polskie Stowarzyszenie Etyczne rozpoczyna swoją działalność interesującym odczytem p. t. „O istocie etyki ludzkiej i różnych jej rodzajach" (Nowa teorja zjawisk etycznych!), który wygłosi prof. Dr. Leon Petrażycki. Odczyt odbędzie się w nadchodzącą sobotę, 24 b. m. o godz. 8-ej wiecz. w auli Uniwersytetu Warsz. Bilety w cenie od 1000 do 4000 mk. do nabycia w księg. Gebethnera i Wolffa i M. Arcta.

Z Koła Akademickiego Krajoznawczego. W dniu 25 marca r. b., t. j. w najbliższą niedzielę, odbędzie się wycieczka do Łazienek. Prowadzi kol. Eug. Mikołajczyk. Na święta Wielkanocne, od dn. 2-ego do 4-ego kwietnia r. b. włącznie, odbędzie się wycieczka do Krakowa i Wieliczki. Informacje i zapisy w czwartki, piątki i soboty w godzinach: 7—9 wiecz. w lokalu Koła, ul. Nowy Świat 21, w bramie, drugie piętro.

Odczyt inż. Malinowskiego. Odczyt ilustrowany przezroczami, znanego konstruktora, inż. Malinowskiego, p.t. „Aeroplan mojej konstrukcji o zmiennym profilu skrzydeł", który w poprzednim terminie nie mógł się odbyć z powodu służbowych obowiązków prelegenta, odbędzie się dziś, w sobotę, w Politechnice (gmach główny) o godz. 5 i pół popoł. Bilety przy wejściu.

ZABAWY.

„Herbata" P.O.W. W sobotę, dn. 24 b.m., o g. 6 i pół urządza P.O.W. herbatę (zamiast zwykłych niedzielnych czarnych kaw), na które są zaproszeni b członkowie P.O.W., którzy powrócili z Rosji, jako zakładnicy. Uprasza się o liczne przybycie członków i sympatyków.

WYPADKI.

Straszny wypadek w hucie szklanej. W Gocławku w hucie szklanej szlifierzowi, 52-letniemu Walentemu Kobyłtowi, w czasie pracy, maszyna oberwała lewą rękę do stawu karkowego, nadto zraniła w lewą łopatkę i potłukła prawą rękę. Lekarz Pogotowia, po nałożeniu opatrunku, przewiózł Kobyłta w stanie ciężkim do szpitala Przemienia Pańskiego.

Śmierć przy pracy. W fabryce tow. akc. zakładów mechanicznych p.f. „Borman, Szwede i S-ka" przy ul. Srebrnej Nr. 16, w czasie pracy, zmarł nagle na krwotok płucny robotnik tej fabryki, 50-letni Adam Jeżewski (Grójecka 5).

Kradzież z włamaniem w Kasie Chorych. Wczorajszej nocy niewyśledzeni dotąd sprawcy włamali się do apteki Kasy Chorych przy ul. Solec 93 od strony zacisznej uliczki Czerwonego Krzyża. Złodzieje, którzy z apteki dostali się na pierwsze piętro do ambulatorjum nie obłowili się zbytnio. Przeprowadzone śledztwo policyjne ustaliło, że skradziono z apteki trzy małe wagi aptekarskie, zaś z ambulatorjum narzędzia chirurgiczne, fartuchy i zwierzęta, przeznaczone do badań bakterjologicznych, jak kilka królików i gołębi. Wartość skradzionych rzeczy nie przekracza kwoty półtora miljona. Wskutek toczącego się śledztwa nie wpuszczono wczoraj do godziny 10-ej do ambulatorjum osób, oczekujących na poradę lekarską.

Rozbój pod miastem. Na szosie zakroczymskiej, około portu bielańskiego, na jadącego furmanką wieśniaka, Stanisława Mamaja, napadł jakiś opryszek w ubraniu wojskowem i zrabowawszy mu marynarkę, bat i kilka tysięcy mk. zbiegł.

Z braku dozoru. Przed domem Nr. 8 przy ul. św. Wincentego pod przejeżdżającą bryczkę dostał się puszczony samopas, czteroletni Stanisław Wybranowski. Lekarz Pogotowia stwierdził wstrząśnienie mózgu i przewiózł chłopca w stanie ciężkim do szpitala im. Karola i Marji.

Teatr i muzyka.

TEATR IM. BOGUSŁAWSKIEGO.

Kopciuszek, widowisko w 7 obrazach, opracował Adolf Walewski, uzupełnił Ludwik Śliwiński.

Szedłem na „Kopciuszka", przypuszczając, że się będę nudził, bo to dla dzieci... Tymczasem bawiłem się doskonale. Reżyserja (K. Tatarkiewicza) pracowała z wytężeniem, aby ucieleśnić na scenie bajkę i powiodło się jej to znakomicie. Świat bajki pojęto poważnie (Kopciuszek i Baba-Dziwo), świat realny (dwór królewski) groteskowo. Rzadko bywa, żeby cieszyła nas cnota nagrodzona w teatrze (tak nas w tej sprawie cnoty oplwanej, a występku chwalonego pesymistycznie usposabia zapewne życie). Ale zwycięstwo Kopciuszka cieszyło nas szczerze, zwłaszcza, że reprezentowała go z prymitywnym wdziękiem i prostotą p. Wanda Tatarkiewicz.

Dwór króla Ćwieczka pojęła reżyserja w duchu „Pięknej Heleny" — satyrycznie. Ten charakter subtelnej groteski zaznaczył przedewszystkiem w swej roli króla p. Zygmunt Stróżewski, który nie błaznując, wywoływał efekt komiczny środkami delikatnemi. Talent komiczny wybitny. W ten sam ton uderzył p. Machalski, jako marszałek. Szarżował już natomiast p. T. Frenkel.

Okrasą wieczoru były staranne i ładne dekoracje, muzyka, oraz prześliczny balet i tańce dzieci-krasnoludków. Wszystko to pięknie ubrane i ucharakteryzowane tańczyło, hulało i psociło na scenie — jak w życiu. Bajkowość widowiska — wzorując się na niezapomnianych „Pastorałkach" i „Czupurku" z Reduty — została utrzymana. Szereg pomysłów, jak taniec stołków i talerzy, zapadnięcie się mostu podczas ucieczki Kopciuszka i pogoń za nim, w której bierze udział cały dwór, należą do tych efektów komicznych, jakie nigdy nie zawiodą. Czar płynął ze sceny i śmiech. Intensywność pracy reżyserskiej, dobry zgrany zespół i uśmiech bajki (o którym nie zapominał nawet dekorator p. J. Wodyński np. w księżycu), unoszący się nad całością, stworzyły widowisko piękne i wzruszające. Uśmiechali się starzy, zanosiły się śmiechem dzieci, oklaskując gorąco zwłaszcza swych rówieśników hulających po scenie.

Teatr im. Bogusławskiego dał znowu przedstawienie, które przemawia za potrzebą utrzymania tej sceny spełniającej swą rolę z pietyzmem i sumiennie.

Z. K.

Teatr Wielki. Dziś „Madame Butterfly". Jutro o 3 popoł. po cenach zniżonych „Hrabina"; wieczorem „Kawaler srebrnej róży".

Teatr Rozmaitości. Dziś premjera 3-aktowej komedji satyrycznej B. Winawera „R. H. Inżynier". W niedzielę o godz. 3 m. 30 popoł. po cenach zniżonych „Popas Króla Jegomości"; wieczorem „R. H. Inżynier".

Teatr Reduta. Dziś „Lekkoduch". W niedzielę popoł. o godz. 4-ej „Przechodzień"; wieczorem „W małym domku".

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś i jutro wieczorem „Kopciuszek"; jutro popoł. „Dom otwarty".

Teatr Polski. Codziennie „Samum". Jutro p. po cenach zniżonych „To, co najważniejsze".

Teatr Komedja. Codziennie „Osobna sypialnia".

Teatr Mały. Codziennie „Szkoła kokot". Jutro popoł. „Banco".

Teatr Nowości. Codziennie „Narzeczona Lukullusa".

Teatr Nowy. Dziś premjera „Królowej fal", jutro powtórzenie.

Teatr Praski. Dziś „Głośna sprawa".

Z Filharmonji. Jutro poranek, złożony z utworów Czajkowskiego z piątą symfonją na czele. Solistką będzie pianistka, p. Jadwiga Zaleska i odegra koncert b-moll. Dyryguje p. Oziminski.

Jutrzejszy recital fortepianowy prof. Turczyńskiego zawiera cały szereg pierwszorzędnych utworów fortepianowych Chopina, Liszta, Rachmaninowa, Scrjabina, Medtnera i Różyckiego.

XIII Koncert Dzielnicowy Wydziału Kultury, urządzony przy współudziale Koła Młodzieży „Wola", odbędzie się dnia 24 b.m. (w sobotę) o godz. 8-ej wiecz. w lokalu Koła (Wolska 44).

W programie utwory Moniuszki, Żeleńskiego, Paderewskiego, H. Wieniawskiego i innych. Wykonawcy: X Koło Śpiewacze Wydziału Kultury (chór Koła Młodzieży „Wola") pod dyr. W. Laskiego, H. Czerniawska i J. Lubicz - Lisowski (żywe słowo), P. Proniówna i Mik. Ruk (śpiew), H. Zelwska (akompanjament) i T. Jaworski (skrzypce).

Przedstawienia dla dzieci. W niedzielę, 25 b.m. o godz. 3 i pół popoł. w teatrze Nowym (Marszałkowska 125) „Fantastyczny żywy kinematograf" w 3 częściach ze śpiewami i tańcami.

Zakończenie strajku w teatrze „Nowości". Po trzydniowym strajku chórów i orkiestry teatru operetkowego „Nowości", wczoraj teatr ten wznowił przedstawienia. Do porozumienia doszło kosztem zrezygnowania przez personel z podwyżki drożyźnianej 62%, akcjonarjusze bowiem teatru, rekrutujący się z pośród magnaterji i finansjery, zapowiedzieli, iż o ile artyści i personel techniczny nie zrzekną się podwyżki Komisji Statystycznej, dopuszczą do bankructwa. W drodze wyjątku panowie dyrektorzy postanowili niewypłacone podwyżki zaliczyć na rachunek akcji, które stać się mają własnością pracowników i być dalszym kapitałem obrotowym.

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

Rococo - Gehenna życia.

Taki sobie banalny i dość nudny obraz. Temat jest oklepany rzec można wytarty. Wierna, kochająca, a podejrzana o zdradę żona, cierpi niewinnie i omal nie umiera. Ale że w tego rodzaju filmach musi być „rozrzewniające" zakończenie, więc zły mąż i dobra żona godzą się i rozpoczyna się nowe życie. Poszkodowanym w tej aferze zostaje tylko synek, który z braku opieki matczynej (co jest dość wątpliwym powodem do śmierci) powiększa grono aniołków.

Temat ujęto bardzo nieciekawie. Nagromadzono niemożliwą ilość szczegółów, wprowadzono zadużo osób. W chaosie faktów trudno znaleźć najważniejsze.

Zdjęcia są efektowne i ogromnie jasne, to zn. dokonane przy dość silnem natężeniu światła. Ładne zwłaszcza są widoki.

Z sądów.

Obrońca Smaragda.

Obrony Smaragda, zabójcy metropolity Jerzego, podjął się poseł - Ukrainiec, Podhirskij, były pomocnik adwokata w Kijowie.

POKWITOWANIA.

Na Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka.

Metodysta mk. 200,000. Inżynier Jakób Dobrzyński mk. 500,000. Bezimiennie mk. 200. Zebrane do puszki w „Cristalu" mk. 26,487. Zebrane do puszki w księgarni „Ignis" mk. 8,056. Jan Krukowski mk. 100,000. Od robotników pomp ręcznych mk. 25,500. An. Sikorski i A. Topolewski kara z Sądu Polubownego mk. 20,000. Wiktor Rytter mk. 60,000. Stanisława Jędrzejewska mk. 2000. Stanisława Bandurewicz mk. 2000. L. M. mk. 2500. Od tow. Chodźkowej zamiast kwiatów na grób męża mk. 30,000.

Na Uniwersytet Robotniczy.

Tow. B. Limanowski mk. 30,000. Jan Stroński—Piotrków mk. 10,000.

Na Stow. Byłych Więźniów Politycznych.

Tow. B. Limanowski mk. 10,000.

Do dyspozycji Józefa Piłsudskiego.

Profesor Adam Koss mk. 25,000.

Na „Nasz Dom" w Pruszkowie.

Dla uczczenia pamięci dr. Marji Ratyńskiej na ręce pani Falskiej, Władysław i Jadwiga Michalscy mk. 130,000.

F. Strynkiewicz mk. 25,000.

Na sieroty po poległych żołnierzach.

Ku uczczeniu pamięci zmarłej mej siostry Marja Zberecka mk. 20,000.

Por. St. Łukawiecki w Wilnie mk. 1000. Por. H. Bełdycki w Wilnie mk. 5000.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Redaktor odpowiedzialny Jerzy Szapiro. Wydawca: Rada Nacz. P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 5.